Nr. 109. Piątek, 14 Maja 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 marca b. r. najmiłościwiej nadać właścicielowi większych posiadłości, Alfredowi Skene, tytuł barona i podpisać odnośny dyplom.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r. najmiłościwiej nadać radcy budownictwa w państwowej służbie budowniczej w Galicyi, Tadeuszowi Skrzyszowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, tytuł starszego radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu nadał koncypientowi Prokuratoryi skarbu, dr. Romanowi Longchamps de Berier, prowizorycznie posadę koncypisty w etacie galicyjskiej Prokuratoryi skarbu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 maja.

Rada państwa.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem Ministerstwa handlu.

P. dr. Battaglia zwrócił się przeciw zamierzonemu przedłożeniu projektu ustawy z żądaniem środków na budowę dróg wodnych. Ustawą z r. 1901 uchwalono już na ten cel kredyty, z których istnieje jeszcze 100 milionów do rozporządzenia na rozpoczęcie budowy kanału Wiedeń-Kraków. Dopiero po wyczerpaniu tych środków, trzeba będzie w drodze konstytucyjnej starać się o nowe kredyty; ale zjawienie się wobec Rady państwa już teraz z takiem żądaniem, zakrawałoby na chęć spróbowania, czy też parlament przy tej sposobności nie obali całego projektu budowy dróg wodnych. Póki ustawa z r. 1901 nie jest zmieniona ani zniesiona, parlamentu rzeczą zażądać a w końcu wymusić jak najrychlejsze jej przeprowadzenie. Wolno przeciwnikom tej ustawy uczynić wniosek zniesienia jej, jednak z pewnością nie odważą się na to. Koło polskie stojąc niezachwianie przy konstytucyjnych zasadach, nie da się zmylić żadnemi sztuczkami i musi żądać, aby już ze środków obecnie roporządzalnych w sumie 100 milionów, budowę kanału Wiedeń-Kraków rozpoczęto jeszcze w tym roku. Koło polskie zdecydowane jest w razie potrzeby żądanie to poprzeć wszelkimi środkami parlamentarnej taktyki, a to jego stanowisko znajduje wyraz w następującej rezolucyi:

Wzywa się Rząd, aby budowę kanału wodnego Wiedeń-Kraków natychmiast rozpoczął, używając do tego kredytów przewidzianych w ustawie z r. 1901 i jeszcze przed końcem r. 1909 zarządził potrzebne przygotowania techniczne jakoto przyjmowanie sił technicznych, wypracowanie planów budowlanych, poczynienie robót przedwstępnych, zmianę torów dróg i t. d."

Mowca prosi p. Mastalkę, aby zmodyfikował swoją rezolucyę w tej samej sprawie w tym samym duchu.

W dalszym ciągu mowy żądał p. Battaglia pewnych uproszczeń i przyspieszenia manipulacyi w Ministerstwie handlu, jakoteż innych urzędach, podległych temu Ministerstwu. Na 196 urzędników konceptowych w Ministerstwie handlu jest tylko 11 narodowości polskiej, to też z powodu braku znajomości stosunków w Galicyi, bardzo dotkliwie cierpią sprawy galicyjskie i sposób ich załatwiania w wielu gałęziach. Mowca oświadczył następnie, że przy sposobności rokowań w sprawie reformy taryfowej udało mu się w zamian za zniesienie wyjątkowej taryfy, zawierającej ulgi na korzyść nowo powstających fabryk i na rzecz rozszerzenia ich, uzyskać w Ministerstwie handlu rekompensatę w tym kierunku, że na wniosek tego Ministerstwa podwyższy się od r. 1910 kredyt na popieranie przemysłu, wskutek czego także galicyjski krajowy fundusz przemysłowy otrzyma większą dotacyę ze środków państwowych. Ministerstwo handlu uczyni przez to krok naprzód na drodze uprzemysłowienia nietylko Galicyi, lecz także innych pod tym względem upośledzonych krajów, jak n. p. Dalmacyi.

W celu popierania przemysłu w całem Państwie żąda mowca utworzenia centralnego Biura dla studyów przemysłowych, którego zadaniem byłoby otwierać nowe źródła produkcyi przemysłowej, udzielać wskazówek co do postępu w dziedzinie przemysłu, zbierać i rozszerzać informacye i utrzymywać kontakt przemysłu z Austryą z postępem przemysłu światowego.

Mowca żąda od P. Ministra handlu, aby dyplomatycznym reprezentacyom zagranicą polecono zajmować się sprawami ekonomicznemi. Wszakże głównie niedbalstwu austro-węgierskiej dyplomacyi należy rzekomo przypisać, że Wisła, zamiast światową drogą wodną, jest niejako murem chińskim między Austryą i Rosyą. Ministerstwo handlu powinno wezwać rząd węgierski do dotrzymania zobowiązań, przyjętych na siebie pod względem handlu terminowego zbożem i produktami młynarskimi. Znane postępowe rozporządzenie Ministerstwa handlu z r. 1906 pozostanie martwą literą, póki nie nastąpi wydatne pomnożenie i wyspecyalizowanie techników państwowych.

Poruszoną przez Ministerstwo myśl, czy nie należałoby stworzyć ustawy o wywłaszczeniu dla celów przemysłowych, trzeba powitać jak najgoręcej. Trzeba wyrazić Ministerstwu wdzięczność za wydanie rozporządzeń, regulujących sprawę dostaw przy wszystkich władzach państwowych. Ministerstwo powinno się też starać, aby raz nareszcie ustało sprowadzanie zagranicznych produktów, zwłaszcza węgierskiej marki dla austryackich zakładów karnych.

Mowca omawiał następnie różne niewłaściwości w dziedzinie poczt i telegrafów; domagał się lepszego umieszczenia urzędów pocztowych w Galicyi, dalszego prowadzenia zapowiedzianej akcyi co do szybkiego i wydatnego pomnożenia urzędników pocztowych i telegraficznych, zwłaszcza w Galicyi; zwrócił się przeciw przemianie posad urzędników na posady oficyantów, żądał, aby do chwili, w której przez uproszczenie manipulacyi konieczność pomnożenia personalu odpadnie, nastąpiło podwyższenie niedostatecznej liczby sił, oraz zniesienie t. zw. statutu konkretualnego dla wszystkich kategoryj funkcyonaryuszów pocztowych. Mowca domagał się też, aby rozszerzenie sieci telefonicznych odbywało się szybciej, szczególnie w Galicyi wschodniej i aby jeszcze w tym roku rozpoczęto budowę wielkiej międzynarodowej linii telefonicznej. Wreszcie zalecał mowca tworzenie okręgowych sieci i postawił w duchu powyższych swych wywodów szereg rezolucyj.

P. Minister handlu dr. Weiskirchner w sprawie budowy dróg wodnych stwierdził, że już w ustawie z r. 1901 nałożono na Rząd obowiązek budowy kanałów. Rząd jednakże w myśl tej ustawy ma obowiązek na wypadek, gdyby uchwalone kredyty nie wystarczały, zażądać na czas od parlamentu odpowiednich dalszych środków.

Ponieważ wypracowane projekty budowy kanału Dunaj-Odra obliczają wydatki w sumie 360 milionów koron, Rząd przedewszystkiem zda parlamentowi sprawę ze stanu robót i z wysokości potrzebnych kosztów. Ustawa nie zawiera postanowienia o budowie odgałęzienia kanału do Berna, mimo to trasa ta będzie przestudyowana i w danej chwili zażąda P. Minister ustawodawczego zabezpieczenia budowy tego odgałęzienia.

W sprawie telefonów oświadczył P. Minister, że rozwinięcie sieci telefonicznej prowadzone będzie jak najspieszniej z zupełnem uwzględnieniem interesów handlu i przemysłu. Co do urzędników pocztowych, to wszystkie kraje i narodowości traktowane są pod wzglę-

---

3)

Dr. Adam Szelągowski.

Z PODRÓŻY PO HISZPANII.

III.

Burgos i Stara Kastylia.

Burgos — stara stolica Kastylii, kolebka współczesnej Hiszpanii i miejsce urodzenia jej pierwszego bohatera, Ruy Diaza de Bivera, sławnego Cyda, dziś cicha mieścina, rozłożona w dolinie Arlenzony ze starym „castello" na płaskiej wyżynie. Daremnie szukać śladów pierwszych walk z Maurami i bohaterskich czynów Campeadora. Zresztą podanie ludowe i tutaj przechowało cześć dla chrześciańskiego rycerza, oznaczając miejsce, na którem miała stać jego willa (el solar del Cid). Jeżeli podróżniku masz bujną wyobraźnię, to niech ci te trzy kamienie, stojące przy drodze za miastem, mówią o losach towarzysza broni Alfonsa VI., rycerza chrześciaństwa, prześladowanego wygnańca, pana Maurów (*Cyd* po arabsku znaczy *Sidi* — pan).

Kolej dziejów pchnęła dynastyę Leonu i Kastylii ku południowi, lecz królowie jej wracali zawsze do rodzinnego gniazda pamiątek. Tak w dwa wieki później legły fundamenty katedry w Burgos, za panowania tego króla, który zakończył walkę z Maurami zdobyciem Kordowy i Sewilli.

Budowa tej świątyni, jak każdego zresztą gmachu średniowiecznego, jest cząstką dziejów narodu. Rozpoczęte za panowania Ferdynanda świętego w XIII. w., dzieło ukończone zostało dopiero w trzysta lat później. Złożyły się więc na nie wszystkie prądy, nietylko obce: sztuki gotyckiej i odrodzenia, ale i swojskie z ducha potęgującego się narodu płynące — od powiewu architektury burgundzkiej z czasów reformy kluniackiej, aż po iskrzący się styl przekwitłego gotyku, z północnej Francyi. Ostatnie piętno doskonałości wycisnął na niej Vigarni, a przyozdabiały ją wewnątrz wszystkie pokolenia, składając kolejno dowody ducha religijnego i narodowego uczucia. Ztąd świątynia ta jest zarazem muzeum sztuki i pamiątką narodową.

Dwu rzeczy brak jest zwiedzającemu dla zapoznania się ze świątyniami Hiszpanii. Jedna to miejsca, zkąd mógłby ogarnąć wzrokiem całość, druga to czasu dla rozpatrzenia się w szczegółach.

Jedną z cech najciekawszych katedr hiszpańskich (z wyjątkiem może sewilskiej) jest ta, że ich wcale się nie widzi, nawet stojąc tuż pod samemi ich stopami. Znane jest bowiem zacieśnienie miast średniowiecznych. Zresztą główna piękność katedr średniowiecznych polega na tem zharmonizowaniu się sztuki gotyckiej z charakterem przylegających do nich miejskich budowli. Cała okazałość na zewnątrz skupia się w oddrzwiach i schodach, reszta, podstawa zakryta murem przylegającego dziedzińca klasztornego (*chiostro*). Tylko wieże i kopuła rwą się ku górze tam, gdzie wzrok człowieka stojącego blisko już nie sięga.

Tak i tutaj najpiękniejszemi może są dwie ażurowe na froncie wznoszące się wieżyce, z poza których wygląda las ażurowych pinaklów nad kaplicą konetablów.

Wewnątrz przybywa jeszcze jedno okazałe zjawisko, kopuła, dzieło de Borgoni (Filipa Vigarni). Trzeba wyobrazić sobie cztery olbrzymie pilastry, połączone czterema potężnymi łukami, z postaciami aniołów, naturalnej wielkości, w narożnikach. Na nich opiera się ośmioboczna kopuła, przyozdobiona bogato rzeźbionemi postaciami patryarchów i proroków. Prześwietlona dwoma rzędami okien, zawisa jakby w powietrzu na skrzyżowaniu dwu naw poprzecznych i podłużnych.

Miejsce, gdzie wielki ołtarz (*capilla mayor*), łączy się z chórami, jest jakby osobną świątynią, wokoło której biegnie podwójna nawa i boczne kaplice. Z pośród nich najznakomitsza kaplica konetablów (*capilla del condestable*) z grobowcem fundatora, Piotra Velasco i jego żony. I tu, jak w każdej części świątyni, wrażenie rozprasza się: zamiast ujęcia całości symetrycznej, przenosi się na pojedyncze szczegóły. Tak zewnętrzna fasada tej kaplicy, jest sama dla siebie jakby olbrzymim, ujętym w koronkowe ramy rzeźb, obrazem. Oko szuka wytchnienia, zatrzymując się na najdrobniejszym szczególe, jakby w celu rozwiązania pojedyńczych hieroglifów tego niezrozumiałego i nakształt piramid egipskich wyolbrzymionego pomnika religijnego średniowiecza. Wszystko jedno, co to będzie. Mogą to być proste drzwi rzeźbione, prowadzące do „chiostro". Takie same mistrzowstwo roboty snycerskiej na płaszczyźnie kilku stóp kwadratowych, co i rzeźby z kamienia na olbrzymich oddrzwiach zewnętrznych ze wszystkich czterech stron świątyni.

I nic dziwnego, w Burgos, jak wogóle w starej Kastylii, stoimy wobec rozkwitającego stylu gotyckiego, wobec istnej orgii motywów dekoracyjnych, roślinnych i geometrycznych, wyobrażeń świątobliwych i fantastycznych, barw naturalnych i przepychu złoceń. Ten styl groteskowy (Hiszpanie nazywają go także *monstruoso*) zjawia się właśnie wtedy, kiedy sama historya narodu wchodzi w swoją najświetniejszą fazę. Dusza artystyczna Hiszpanów w końcu XV. w. musiała się tak samo rozkołysać, jak dusza zdobywczo-wojenna i przedsiębiorczo-żeglarska, zanim nie zastygła i nie skrzepła w twardych kształtach religijnego i państwowego fanatyzmu Karola V. i Filipów. Ale to są już inne czasy, inaczej też wyglądają budowle Escuriału, albo nawet pałac niedokończony Alhambry.

Tutaj, w starej i dawno zapomnianej Kastylii, czy to na fasadach świątyń w Burgos i Valladolid, czy w retablach wielkich ołtarzy, widać ten pierwszy skurcz mięśni dzikiej i gwałtownej, ale za to gorącej i fanatycznej, aż do zadawania sobie samemu bolu, natury Hiszpanów.

Dlatego rozwodzę się tutaj nad tym specyalnym stylem hiszpańskim, gdyż wydaje się on na pierwszy rzut oka brzydkim, męczącym, karykaturalnym. Takie *retablo* w kaplicy św. Anny, bogato rzeźbione i złocone, przedstawia drzewo genealogiczne Chrystusa wyrastające z piersi Jessego i rozrastające się we wszystkie obrazy historyi biblijnej Starego i Nowego Zakonu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dem sił urzędniczych w zupełnie jednakowy sposób. P. Minister kładzie największą wagę na utrzymanie karności; w celu studyowania ogólnych praw urzędniczych, utworzył osobne biuro, które między innemi zajmie się także ułożeniem linii wytycznej dla pragmatyki służbowej. Przy niższych kategoryach personalu pocztowego sprawa zaprowadzenia awansu czasowego zasługuje na uwagę, tak samo sprawa uregulowania stosunków pocztmistrzów. P. Minister zapowiedział dalej ustawę w sprawie przeprowadzenia konwencyi berneńskiej co do pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach przemysłowych, nowelę do ustawy przemysłowej w sprawie uregulowania czasu pracy, mianowicie zaprowadzenia maksymalnego dnia pracy w pewnych przedsiębiorstwach przemysłowych, wreszcie co do ochrony robotników wobec niebezpieczeństwa zatrucia fosforem.

Po przemowie P. Ministra, odroczono obrady do dzisiaj.

Z komisyi bośniackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu tej komisyi, w dalszym ciągu wywodów, których początek podaliśmy już w depeszach poprzedniego numeru *Gazety Lwowskiej*, wskazał bar. Bienerth, że w tem, co stało się, czy też nie stało w sprawie Banku bośniackiego, także parlament ponosi pewną odpowiedzialność. Nie idzie obecnie tyle o przywilej, ile o ważną sprawę, czy byłoby na czasie przeprowadzać kwestyę zupełnego, powszechnego i przymusowego oddłużenia gruntów i oddłużenia kmieci w Bośnii.

Mowca wskazał też, że sprawa ta podczas ostatniej dyskusyi była omawiana, nie przyszło jednak do żywszego objawu woli, tak, że mowca, jako Minister spraw wewnętrznych sprawą tą nie zajmował się wcale. Dopiero później, kiedy jeden z artykułów dziennikarskich zwrócił jego uwagę, natychmiast porozumiał się bar. Bienerth z kierownikiem Ministerstwa skarbu bar. Jorkaschem Kochem, w następstwie czego wysłano 23 lutego pierwszą notę do wspólnego P. Ministra skarbu. Przedłożone komisyi materyały rzucają dostateczne światło na stanowisko Rządu austryackiego i na wątpliwości, jakie żywi Rząd ten co do przywileju węgierskiego Banku.

P. Minister przypomniał następnie, że w toku obrad ze wspólnem Ministerstwem skarbu przyjęty został jednogłośnie wniosek p. Sustersica. Formalnie Rząd bezwarunkowo odpowiedział zawartemu w uchwale parlamentu poleceniu poczynienia tych kroków, które mogą zapobiedz udzieleniu przywileju bośniackiemu Bankowi agrarnemu. Czy materyalnie Rząd mógł temu zadosyć uczynić, to będzie przedmiotem dyskusyi. Z pewnością w rezolucyi nie było zawarte wezwanie do Rządu, aby poczynił konieczne kroki celem możliwie szybkiego przeprowadzenia ogólnego oddłużenia gruntów w Bośnii. Dla Rządu nie było pod tym względem żadnej wątpliwości, że sprawa powszechnego oddłużenia gruntów w Bośnii jest jedną z najważniejszych, a może wogóle najważniejszą sprawą Bośnii. Powiodło się też Rządowi odwlec rozstrzygnięcie w tej sprawie do chwili, aż Sejm bośniacki będzie mógł głos zabrać.

Okoliczność, że wspólny Rząd ma prawo odebrać Bankowi przywilej oddłużenia, jeżeli ustawa o oddłużeniu gruntów kmieci środkami krajowymi przyjdzie do skutku, nie należy do układu między wspólnym P. Ministrem skarbu a Bankiem. Lecz w uchwale, jaką ewentualnie powziąłby Sejm bośniacki, musi znaleźć się paragraf, mocą którego wspólnemu Ministerstwu skarbu polecić będzie można, by zrobiło użytek z prawa, przysługującego mu według statutu. Rząd sprawy tej powierzchownie nie traktował, ale był zupełnie świadom, iż postanowienie to odpowiada w pełni zamierzonemu celowi. Co do równorzędności, to już p. Sustersic przyznał, że założenie Banku samo przez się nie narusza równorzędności; zarzut może się więc odnosić tylko do składu Banku. Rząd osiągnął to, że do zarządu należeć ma austryacki Wiceprezydent Banku. P. Prezydent Ministrów nie sądzi, żeby to stanowisko mogło być synekurą bez praktycznej wartości i aby Wiceprezydent Banku miał wbrew poczuciu odpowiedzialności poprzestać na pobieraniu dyet i marek prezencyjnych. Także sprawą udziału austryackiego kapitału zajmował się Rząd od początku bardzo gorliwie. Z inicyatywy Rządu austryackiego toczą się bardzo poważne rokowania z wybitnym austryackim instytutem bankowym, dzięki którym prawdopodobnie austryacki kapitał użyty będzie w tym Banku prawie równorzędnie. Wskutek tego nastąpi odpowiednia reprezentacya austryacka w Radzie nadzorczej i Zarządzie tak, że można będzie mówić w sprawie równorzędności Banku. P. Prezydent Ministrów wyraża też nadzieję, że w ciągu krótkiego czasu będzie mógł bliższe szczegóły w tej sprawie podać do publicznej wiadomości.

Następnie w szczegółowy sposób omówił P. Prezes gabineru postanowienia co do poręki krajowej, w czem także i Rząd dopatrywał się z początku naruszenia ustawy z r. 1880. Jeżeli Rząd i dziś jeszcze nie jest w tym kierunku zupełnie uspokojony, to sądzi przecież, że także i tutaj wyżej postawić należy istotę aniżeli formę i że rzeczywistego niebezpieczeństwa dla austryackich interesów z tej strony nie będzie. Wspólny P. Minister skarbu wobec uczynionych rekryminacyj powołał się na to, że podobne gwarancye krajowe udzielane już były kilkakrotnie bez zezwolenia obustronnych Rządów przy pożyczkach komunalnych, a to w tym celu, aby umożliwić umieszczenie zapisów dłużnych.

Bywało już — wywodził P. Minister skarbu — że z tego tytułu nie udzielono poręki krajowej; także przy Banku agrarnym co do oddłużania kmieci obejdzie się prawdopodobnie bez tej poręki. Gdyby zaś udzielono jej, w takim razie konieczne minimalne sumy musiałyby znaleźć pokrycie w budżecie bośniackim. Ponieważ jednak budżet bośniacki wymaga przyzwolenia obustronnych Rządów — powiada br. Bienerth — jest to głównym powodem, dlaczego porzuciliśmy nasze wątpliwości, gdyż mamy jeszcze zawsze możność zaprotestowania przeciwko wstawieniu podobnych pozycyj do budżetu i odmówienia zgody. Jeżeliby więc z interesu oddłużenia kmieci faktycznie takie obciążenie budżetowe wyniknąć miało, że budżet byłby bierny lub gdyby dochody Bośnii musiały być w zbyt wysokiej mierze użyte dla pokrycia tych braków, to mamy prawo domagać się, ażeby postąpiono według postanowień §. 3 ust. z r. 1880.

Z pewnością byłoby bardzo odpowiednią rzeczą zaniechać fikcyjnej poręki wogóle, ponieważ jednakowoż P. Prezydent Ministrów przekonał się, że dotychczasowe prawo Rządu co do układania budżetu także w przyszłości będzie utrzymane, ponieważ mianowicie w § 47 statutu krajowego dane są w tym kierunku konieczne kautele, że obustronne Rządy będą mogły wykonywać odpowiedni wpływ na zestawienie budżetu bośniackiego, dlatego Rząd pozbył się swych pierwotnych obaw.

Co do wątpliwości z powodu oddania sprawy w ręce kapitału prywatnego, to zaznaczył P. Prezydent Ministrów, że kmieciom także i w przyszłości będzie dana możność w innym Banku, nawet w filii Banku austro-węgierskiego zaciągać pożyczki hipoteczne. Nie idzie więc o wykluczenie wszystkich innych instytucyj. Rzeczą wyłączną jest tylko udzielona Bankowi agrarnemu poręka. Główny nacisk należy położyć na to, że nie idzie o ogólne, ale o dobrowolne oddłużenie i że nie stwarza się żadnego precedensu dla ogólnego oddłużenia gruntów, dalej, że osiągnięto odroczenie tej sprawy do czasu uchwał Sejmu bośniackiego. To osiągnęliśmy.

P. Prezydent Ministrów zajmował się następnie poszczególnemi postanowieniami statutu, których nie uważa wprawdzie za odpowiednie, które jednakże prawie dosłownie przedrukowane zostały ze statutu istniejącego Banku krajowego. Szczególnie prawo odwoływania się do pomocy politycznej władzy w celu ściągania zaległości, istnieje już od lat 30. Ten przepis zwany także polityczną egzekucyą, istnieje również i u nas.

Wpływ, jaki Rząd uzyskał co do kontroli nad zarządem Banku idzie tak daleko. że ma się wrażenie, iż interes oddłużenia kmieci, tak jak ono ma być przeprowadzone, prowadzi Rząd, a Bank jest raczej tylko kasą wypłacającą. Także sprawa oprocentowania pożyczek kmieci podlega kontroli Rządu. Do prawa wmięszania się Komisarza rządowego i zawieszenia uchwał zarządu przyłącza się jeszcze to, że Rząd krajowy jest uprawniony do mianowania dwu członków Rady dyrekcyjnej. Należy też podnieść, że wpływ władz nietylko odnosi się do interesu przedsiębiorstwa oddłużenia kmieci, lecz także do całego ruchu w Banku agrarnym. Ci, którzy twierdzą, że między notami z 11 marca a 27 kwietnia coś zaszło, mają w istocie słuszność, w tym bowiem czasie odbyły się szczegółowe ustne rokowania austryackiego Rządu ze wspólnym P. Ministrem skarbu i z węgierskim rządem, które doprowadziły do porozumienia, a potem jak zwyczajnie zostały sformułowane. Rząd sądził, że powinien zająć stanowisko takie, iż prosta negacya w żadnej kwestyi nie jest dobra, a gdyby oba Rządy — idzie zaś tu równie o prawo sprzeciwu obustronnych Rządów — stawały zawsze na stanowisku prostej negacyi w takim razie szkoda ztąd wynikła przywaliłaby ostatecznie kraj swem brzemieniem. Dlatego Rząd nie sądzi, aby miał zajmować stanowisko prostej negacyi; owszem mniema, że jego obowiązkiem i zadaniem było stworzyć kautele, które mogłyby zapobiedz szkodom, jakich obawiano się z powodu powstania Banku agrarnego.

Baron Bienerth wskazał przytem na oświadczenie węgierskiego prezydenta ministrów, który powiedział, że nietylko od wypadku do wypadku, ale ciągle i stale należy zajmować się stosunkami anektowanych krajów, ażeby należyty nacisk położyć na słuszne interesy. Sądzi P. Prezydent Ministrów, że to stanowisko także i dla Austryi na przyszłość będzie odpowiednie. Rząd jak najskrupulatniej przestrzega równorzędnego wpływu Austryi na zarząd Bośnii i ręczy za to na przyszłość w zupełności.

Dalej oświadczył bar. Bienerth na podstawie porozumienia z P. Ministrem spraw zagranicznych, że na przyszłość odpowiednio do brzmienia i ducha ustawy z r. 1880 na wszystkie ważne i zasadnicze sprawy administracyi obu krajów wywierać będzie wpływ wspólne Ministerstwo. Zresztą dana jest rękojmia, że administracya w przyszłości nie będzie prowadzona w duchu jednostronnym. P. Prezes gabinetu sądzi, że kto sprawiedliwie oceni jego wywody, dojdzie do odmiennego i bardziej rzeczowego stanowiska, aniżeli to, jakie określone zostało w rezolucyi p. Daszyńskiego.

P. Bielohlavek zaznaczył, że przy objektywnem osądzeniu sprawy, niema powodu do obalenia obecnego gabinetu z powodu grupy spekulantów i ich — jak się wyraził — agitatora, bar. Buriana. Bar. Burian nie powinien już zjawić się w nowym Sejmie. Usunięcie bar. Buriana jest warun-

---

39

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POCHODNIA.

(Wolny przekład z francuskiego).

XIX.

(Ciąg dalszy).

W ciągu dnia, odmówiwszy głośno, przy wąskiem okienku nieszpory i różaniec, Siostra Józefa znowu łagodnie namawiać zaczęła, aby wezwać doktora, a przynajmniej zawiadomić rodzinę, panią Salvan.... Usłyszawszy to nazwisko, Ojciec uniósł się na poduszce, podnosząc zapadłe oczy, pełne wewnętrznego ognia, który przepalał tę dobrowolną ofiarę zadośćuczynienia....

— Uwiadomić Maryę?... ależ ja właśnie z jej powodu jestem tutaj, Siostro Józefo, przed nią się ukrywam... aby nie okazać się słabym!...

I ponieważ głos jego złamał się przy tych słowach, powtórzył z wysiłkiem:

— Aby nie okazać się słabym!...

I w podnieceniu gorączki język mu się rozwiązał; urywanymi wyrazami, z zapałem, opowiadał tej prostodusznej chrześciance gorzkie rozczarowania przywiezione dawniej ze Wschodu, rozwianie marzeń co do opanowania Francyi przez katolicyzm i rozpacz z powodu tego, a nareszcie opowiedział historyę młodej, pięknej, bogatej, kochanej kobiety, tak miłośnie pożądanej, że można było się spodziewać, iż łzy jej zmiękczą zatwardziałe serce wroga Chrystusowego i rozwiną w nim ziarno wiary....

Ze złożonemi rękami w niedzielnym wypoczynku, siedząc przy oknie wyprostowana, Siostra Józefa, której profil dość ładny, choć niezbyt regularny, odcinał się na białem tle firanek, zachowywała się cicho, pokornie, słuchając słów Jezuity.

— Biedna kobieta! jakże ona musi cierpieć! — westchnęła w końcu, gdy dziewicze jej serce zostało nagle wtajemniczone w troski miłości, której rozkoszy wcale nie pojmowała.

— Tak, *musi* cierpieć — rzekł Ojciec z przyciskiem, nadając temu słowu wyraz nieubłagania — *powinna* cierpieć na zadośćuczynienie za to, że oddała swoje serce — a nawet duszę — bezbożnikowi.

— A jeżeli właśnie jego musiała pokochać? — wtrąciła łagodnie Siostra Józefa?

Jezuita odrzekł tym samym, surowym tonem:

— Nie *powinna* była go pokochać, jego, tego człowieka, który oddał się szatańskiemu dziełu zdmuchiwania pochodni wiary! *Powinna* była zastanowić się nad możliwymi skutkami tej lekkomyślnej miłości, pomyśleć o dzieciach, które mieć może, przyszłych odstępcach.... bezwarunkowo... Nie trzeba dopuścić, aby się tacy rodzili, Siostro Józefo! Na cóż zresztą się przyda, aby dusze wcielały się po to, by narobić wiele złego na świecie i zasłużyć sobie na wieczne potępienie?

— Masz słuszność, mój Ojcze — zgodziła się Siostra Józefa z uległością — chociaż.... nigdy o tem nie myślę, pielęgnując moje dzieci z dzielnicy — może źle robię, że je tak bardzo kocham: ale takie milutkie, nawet wtedy, gdy małe ich usteczka silą się na grubiańskie wyrazy! Ach! wiem dobrze, co z nich później wyrośnie! Daremnie wpajam w nie zasady katechizmu.... po pierwszej Komunii św., po ukończeniu terminatorstwa.... zachciewa im się udawać dorosłych mężczyzn i drwią sobie z tego, co mówią stare kobiety.... lecz ostatecznie nie można wiedzieć, czy łaska nie kiełkuje dalej w ich duszach.... Ratując ich od śmierci, przywracając do życia, pozostawia się resztę Bogu, który sam zastrzegł sobie moc zbawiania dusz, nawet u wrót śmierci.... i tak samo jest łaska nad wszystkiemi dziećmi, czy one przychodzą na świat w Chinach lub gdzieindziej i nad małymi Francuzami, choć ich rodzice nie są tak dobrymi katolikami, jakby należało.... Lecz może ja Ojca męczę swojem gadaniem, a właśnie nadchodzi godzina zażycia lekarstwa.

Powstała i poszła do drugiego pokoiku, gdzie przeniosła od siebie maszynkę spirytusową, aby jak najmniej chodzić na drugie piętro, zkąd nie mogłaby usłyszeć wołania chorego.

Niezmiernie wyczerpany, rzeczywiście, tem wyczerpaniem, któremu towarzyszy niepokój nerwów i serca, pomimo, iż zamykał smutne oczy płonące mistycznym ogniem, Ojciec Amelin miał pełne powieki błękitnawej białości okna, przysłoniętego muślinem, a na tem tle tańczyli mali Chińczycy z okrągłą buzią posępną i obojętną, mali Francuzi z twarzyczką kościstą i drwiącą, tacy, jakich lubiła Siostra Józefa, wszyscy jednako warci u ich Ojca na niebiesiech, tak samo jak u ziemskich rodziców....

Równocześnie z maszynką spirytusową Siostra Józefa zniosła z góry swój materac, który ułożyła na podłodze; łoże jej było twarde i niewygodne, ale mogła w ten sposób bez przerwy czuwać nad chorym.

Od czasu do czasu przynosiła mu wzmacniający i uspokajający napój. Jednego razu zastała go marzącym, a właściwie bredzącym, z oczami na pół otwartemi, wśród ciemno zabarwionych powiek, skierowanemi ku oknu; muślin firanek przestał być biały: gazowe światło z ulicy złociło fałdy, jak iluminacya ołtarza po za zasłoną w Notre-Dame.

Ojciec szeptał:

— *Pochodnia! Pochodnia!*

Gdy nadszedł ranek, wyczerpanie jego granic nie miało; podawszy mu filiżankę mleka, Siostra Józefa powiedziała mu tonem łagodnym, ale nie znoszącym oporu.

— Mój Ojcze, idę poprosić szewca, żeby poszedł po doktora; znam jednego, wcale nie drogiego, przy ulicy l'Epée-de-Bois.

Spojrzał na nią zupełnie przytomnie.

— W takim razie, moja Siostro, jeżeli znajdujesz, że jestem tak źle, lepiej posłać do Saint-Medard.

— Zobaczymy co powie doktor.

Ta odpowiedź wymijająca zawierała w sobie w całej pełni ukrytą w głębi duszy opinię Siostry Józefy, opinię, którą chory zrozumiał, ale która także nie odbierała nadziei.

Zeszła więc na dół, do szewca Seyssol, który pomimo rannej pory miał już u siebie klienta, a raczej gościa. Był nim pan bardzo słusznego wzrostu i bardzo chudy w swoim paltocie, z twarzą płaską, poprzecinaną czerwonemi żyłkami, z długimi białymi włosami, który siedział na starem słomianem krześle, a kapelusz jego, cylinder, nieco przestarzałej mody, błyszczał na pełnym narzędzi i skrawków skór warstacie szewca.

XX.

Pomimo, że ten wyraz nie bardzo mógł się stosować do antiklerykału, Canuzat był parafianinem. Jako student w Quartier Latin, spotkał kiedyś Seyssola, dziecię z Croix-Rousse, który jako najmłodszy w rodzinie, nie miał prawa odziedziczyć rzemiosła po ojcu i przybył do Paryża szukać zarobku Seyssol, czeladnik szewski brał także roboty nowe i naprawki do domu; Canuzat dostarczał mu roboty wtedy, a skoro wrócił do Paryża w piętnaście lat potem, jako tryumfator, nie odmówił mu dalszej praktyki. Tymczasem Seyssol już był się ożenił i utworzył własny warstat, co bardziej dogadzało jego charakterowi niepodległemu i zamiłowaniu „rozprawiania o polityce“, czem do rozpaczy doprowadzał wszystkich majstrów, u których miał zajęcie, pomimo, że znał dobrze swoje rzemiosło i był dobrym robetnikiem.

Z powodu bardzo skromnych środków, rozpoczął na małą skalę i w dalszym ciągu przestawał na małem; owdowiał, nie oddając się zbytniej rozpaczy z tego powodu, w gruncie dość zadowolony ze swego losu, ponieważ klientela dawała mu jednocześnie chleb powszedni i rozrywkę, którą lubił przedewszystkiem: gadaninę bez końca i miary o tematach dostarczanych za jednego susa przez poranną gazetkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiem, od którego nie odstąpi stronnictwo chrześciańsko-społeczne, które ani dr. Adlerowi, ani dr. Kramarzowi nie pójdzie na rękę, ale wyłącznie zajmować się będzie osobą barona Buriana, ten bowiem jest w tym wypadku — zdaniem mowcy — przyczyną wszystkiego złego.

P. Bielohlavek zakończył swe przemówienie postawieniem rezolucyi, wyrażającej wspólnemu P. Ministrowi skarbu najgłębszą nieufność z powodu niesprawiedliwego, jednostronnego postępowania jego na korzyść węgierskiej spekulacyi prywatnej.

P. Głąbiński oświadczył, iż Polacy nie stoją po stronie kapitałów, ani austryackich, ani węgierskich, tylko występują w interesie Państwa i ludności bośniackiej. Mowca sądzi, że zbyt gorąco broniono tu kapitałów austryackich, gdy idzie przecież głównie o interes ludności bośniackiej. Niektóre postanowienia statutu Banku agrarnego należy stanowczo potępić, ale również tak samo należy potępić niektóre postanowienia statutu krajowego Banku bośniackiego, założonego za kapitały austryackie. Mowca oświadczył się przeciw kartelowi lub zlaniu się obu tych Banków.

Naszem zdaniem — mówił — Bośnia i Hercegowina nie może być dla nikogo przedmiotem wyzysku, ale musi być traktowana jako równouprawniona część Monarchii.

We wspólnem Ministerstwie skarbu panuje już oddawna system autokratyczny. — Ostatnie zarządzenie bar. Buriana jest właśnie rezultatem tego systemu, tolerowanego przez poprzednie Rządy. Już zewnętrzna forma korespondencyi między wspólnym P. Ministrem skarbu, a Rządem austryackim ma bardzo charakterystyczne znamiona. Austryacki Prezydent Ministrów pisze w imieniu Rządu austryackiego, a odpowiedzi otrzymuje nie od Rządu wspólnego, lecz od bar. Buriana. Z całej korespondencyi wynika, że Rząd wspólny, a zwłaszcza baron Aehrenthal nie miał pojęcia o zarządzeniach i odpowiedziach barona Buriana. On przywłaszczył sobie — twierdzi mowca — prawo rozstrzygania o losie Bośnii i Hercegowiny i na własną rękę rozstrzygnał, że uwłaszczenie kmieci ma nastąpić dobrowolnie, a nie przymusowo. Zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że w tym wypadku parlament i Rząd austryacki wystąpiły w obronie interesów ludności bośniackiej i kraju i są zdania, iż uwłaszczenie powinno być obowiązkowe, a nie dobrowolne i powinno być przeprowadzone przez kraj, a nie przez instytucye prywatne. Spodziewać się należy, że Sejm bośniacki będzie tego samego zdania. Nie mamy prawa podkopywać praw tej pierwszej reprezentacyi ludności bośniackiej, ale obowiązkiem naszym jest powiedzieć, że sprzyjamy jej, że może ona liczyć na nasze poparcie. Sejm bośniacki musi uchwalić, że ta wielka i ważna sprawa ekonomiczna i społeczna nie powinna być przeprowadzona przez instytucye prywatne, przez wywłaszczenie dobrowolne, lecz przez kraj przy pomocy funduszów krajowych.

Nie możemy też, ciągnął dr. Głąbiński dalej, godzić się na wywody mowców, którzy zwalają całą winę na Rząd teraźniejszy. Wszak ten Rząd jest dopiero od dwu miesięcy u steru i nie może odpowiadać za swych poprzedników. Niepodobna też zaprzeczyć, że Rząd uzyskał od bar. Buriana dwie ważne, zasadnicze koncesye, a mianowicie, że niektóre postanowienia w statucie nie podpadną pod kompetencyę egzekutywy, czego bar. Burian uporczywie się domagał i drugie, że Sejm bośniacki ma być wprzód zapytany i od jego zgody będzie zależało, czy w ogóle koncesya Banku w sprawie uwłaszczenia wejdzie w życie. Sejm bośniacki nie musi zaraz na pierwszej sesyi wyrazić swej zgody; jeśli zaś zajmie stanowisko odmowne, lub jeśli nie będzie miał sposobności wyrazić swej opinii, to wtedy, według mego przekonania, a sadzę takie same przekonanie ma także Rząd — działalność Banku nie będzie mogła się rozpocząć.

W końcu mowca oświadczył, iż głosować będzie za rezolucyą p. Redlicha.

P. Vukovic postawił następujące rezolucye: 1. w duchu jednomyślnej uchwały z dnia 11 marca b. r. Izba potępia zezwolenie na utworzenie uprzywilejowanego Banku agrarnego dla Bośnii i Hercegowiny, ponieważ ta koncesya przynosi szkodę interesom i powadze całej Monarchii, a przedewszystkiem interesom tej połowy Monarchii i interesom żywotnym Bośnii i Hercegowiny; 2. Izba oświadcza, że zobowiązanie objęcia gwarancyi za pożyczki kmiece jest nieważne, bo w myśl § 3 ustawy z roku 1880 gwarancya taka może być udzielona tylko na skutek jednomyślnych uchwał parlamentów obu połów Monarchii, Izba wzywa więc Rząd, aby natychmiast formalnie unieważnił zobowiązanie gwarancyjne. 3. Wzywa się Rząd, aby nie zgodził się na projekt konstytucyi dla Bośnii i Hercegowiny, wktórym nie będzie postanowienia, że uwłaszczanie kmieci traktowane ma być jako sprawa publiczna, i przeprowadzone przez administracyę krajową bez pośrednictwa instytucyj prywatnych. Wszystkie więc przywileje, jakie posiadają banki prywatne, mają być odwołane.

P. Nemec (socyalista) oświadczył, że Rząd jest współwinny. Stronnictwo mowcy musi obstawać przy tem, aby uwłaszczenie przeprowadzone zostało przez kraj i dlatego też głosować będzie za rezolucyą p. Daszyńskiego.

P. Bachmann (niem. post.) wywodził, że Rząd austryacki z całą stanowczością bronił austryackiego stanowiska i nie należy lekceważyć tego, co uzyskał.

P. Laginia (chor. partya prawna) zaznaczył, że uwłaszczenie kmieci powinno nastąpić w drodze państwowej. Br. Burian jest — jak mowcy wiadomo — zdania, że gdyby Rząd austryacki był się stanowczo sprzeciwił, Bank agrarny nie byłby przyszedł do skutku. W Austryi obawiają się jednakże szturmu ze strony Madiarów, nie boją się zaś ludności chorwackiej.

P. Axmann oświadczył, że chrześciańsko-socyalni głosować będą tylko za temi rezolucyami i wnioskami, które są rękojmią na przyszłość i równocześnie wskazują odpowiednie środki celem usunięcia sprawcy całego nieszczęścia, Buriana.

P. Guggenberg (chrześć. soc.) wywodził, że ze stanowiska austryackiego jest konieczne, aby Bośnia pozostała w ścisłym związku z interesami tej połowy Monarchii.

Na wniosek p. Mayera dyskusyę zamknięto.

P. Kramarz oświadczył, że t. zw. zdobycze Rządu austryackiego są bez wartości. Wystarczającą rękojmią byłoby tylko kategoryczne oświadczenie parlamentu austryackiego, że koncesya udzielona Bankowi agrarnemu jest nielegalna.

P. Renner (soc. dem.) wyraził zdanie, że powinno się obecny Rząd obalić, aby wobec Węgrów dać przykład.

P. Sylvester postawił rezolucyę, wzywającą Rząd, aby starał się, by ciała ustawodawcze jak najrychlej zajęły się odnośnymi projektami ustaw w sprawie Bośnii i zapytał P. Prezydenta Ministrów, czy gotów jest do rokowań z rządem węgierskim.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś przed południem zebrała się komisya na dalsze obrady.

KORESPONDENCYE.

San Pelagio (koło Rovigno), 8 maja.

(Poświęcenie nowych budowli Sanatoryum morskiego im. Arcyksiężny Maryi Teresy).

W obecności Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy i naczelników władz odbyło się tu dziś w uroczysty sposób poświęcenie nowo wzniesionych przez gminę miasta Wiednia budowli Sanatoryum morskiego im. Arcyksiężnej Maryi Teresy.

Goście wiedeńscy, którzy pod przewodnictwem burmistrza dr. Luegera i trzech wiceburmistrzów odjechali o godzinie 6 min. 30 rano w towarzystwie Namiestnika Tryestu ks. Hohenlohego, burmistrza Tryestu dr. Sandrinelli'ego i prezydenta Lloyda, b. Ministra kolei żelaznych dr. Derschatty parowcem Lloyda „Berno" z Tryestu, przybyli tutaj o godzinie 12 w południe.

Niemal równocześnie z wiedeńskimi gośćmi przybyła z Brioni Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Marya Józefa na pokładzie okrętu wojennego „Fantazya", mając w Swej świcie w. ochmistrza hr. Salma i w. ochmistrzynię margrabinę Pallavicini. W porcie powitali Najd. Arcyksiężnę Namiestnik ks. Hohenlohe, admirał portu Ripper i naczelnicy władz miejscowych, na granicy zaś terytoryum, należącego do sanatoryum morskiego, burmistrz m. Wiednia dr. Lueger na czele członków wiedeńskiej Rady miejskiej.

Oddział weteranów wojskowych z Rovigno z orkiestrą na czele, wychowankowie Sanatoryum i tłumy publiczności tworzyli szpalery aż do kościoła Sanatoryum, witając Najd. Arcyksiężnę okrzykiem: „Niech żyje!" Kapela 87 pp., ustawiona przed kościołem, w chwili zjawienia się Najd. Arcyksiężnej na placu kościelnym zaintonowała Hymn ludowy. Dwoje dzieci z Sanatoryum powitało Najd. Arcyksiężnę krótkiemi przemówieniami i wręczyło Jej wspaniałe wiązanki kwiatów, poczem biskup z Parenzo ks. Flapp w otoczeniu licznego duchowieństwa w nowo poświęconym kościele zakładowym odprawił pierwszą Mszę św., dokonawszy przedtem ceremonii poświęcenia nowowzniesionych budynków sanatoryjnych. Po ceremonii kościelnej wygłosił ks. biskup Flapp okolicznościową mowę, poczem zabrał głos referent departamentu opieki nad dziećmi w Magistracie wiedeńskim, radca dr. Weiser, który w głównych zarysach dał pogląd na powstanie Sanatoryum morskiego i nowych jego budowli, kończąc życzeniem dalszego rozwoju tak pożytecznego Zakładu.

Prezydent gminnej Rady przybocznej z Rovigno, poseł Bartoli, zabrawszy z kolei głos, powitał przedewszystkiem w gorących słowach, wypowiedzianych w języku włoskim, Najd. Arcyksiężnę, Namiestnika ks. Hohenlohego, burmistrza i Radę miasta Wiednia. W dalszym ciągu swej mowy, wypowiedzianej po niemiecku, podniósł z naciskiem doniosłe znaczenie stworzonego przez gminę m. Wiednia Sanatoryum morskiego w San Pelagio i zapewnił obecnych, iż miejscowa ludność rozumie i wysoko ceni wartość zakładu.

Namiestnik ks. Hohenlohe powitał w jak najgorętszych słowach imieniem Rządu powstanie nowych budowli i zapewnił, że Rząd każde dzieło humanitarne, a w szczególności ten dobroczynny zakład otaczać będzie jak najtroskliwszą opieką.

Następnie zabrał głos burmistrz m. Wiednia, dr. Lueger. Podziękowawszy przedewszystkiem Najd. Arcyksiężnej za uczestnictwo w uroczystości, wyraził gorącą wdzięczność tym, którzy wiedzeni humanitarnemi uczuciami dali impuls do stworzenia tego zakładu. W szczególności zwrócił się mowca z prośbą do Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy, obecnej Protektorki zakładu, ażeby także i w przyszłości otaczała go Swą opieką. Znana jest bowiem powszechnie najżywsza troska Najd. Arcyksiężnej o biedne dzieci Wiednia; mowca przypomniał Jej działalność w ochronkach i w Josefinum Maryi w Ottokringu i wielu innych instytucyach dobroczynnych. W końcu wniósł mowca okrzyk na cześć Najd. Protektorki i Najj. Pana.

Okrzyk ten powtórzyli zgromadzeni po kilkakroć z zapałem, a kapela wojskowa odegrała Hymn ludowy.

Z kolei przemówiła Najd. Arcyksiężna Marya Józefa w następujące słowa:

Z radością przybyłam tutaj, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nowych budowli Sanatoryum morskiego im. Arcyksiężnej Maryi Teresy, które powstały dzięki wzniosłej trosce miasta Wiednia i dziś stosownie do swego przeznaczenia oddane zostały dla dobra tak wielu cierpiących i potrzebujących pokrzepienia dzieci. Zakładowi z jego znakomitemi urządzeniami poświęcałam zawsze najbaczniejszą uwagę i życzę mu z całego serca opieki Boskiej i dalszego rozwoju.

Przemówienie to przyjęto hucznymi oklaskami, poczem nastąpiło zwiedzanie całego zakładu, w czasie którego Najd. Protektorka wyrażała się z wielkiemi pochwałami o urządzeniu zakładu.

Po przeszło dwugodzinnym pobycie opuściła Najd. Arcyksiężna Marya Józefa nowe Sanatoryum morskie, żegnana przez uczestników uroczystości niemilknącymi ani na chwilę okrzykami: „Niech żyje!" i udała się na molo, gdzie pożegnana przez reprezentantów władz, odjechała z powrotem na pokładzie okrętu wojennego „Fantazya" ze Swoją świtą na wyspę Brioni.

O godzinie 2 popołudniu odbył się w Sanatoryum na cześć uczestników uroczystości bankiet, w czasie którego zabrał głos burmistrz m. Wiednia i podziękował za udział w uroczystości Namiestnikowi ks. Hohenlohemu, biskupowi ks. dr. Flappowi, prezydentowi Lloyda dr. Derschacie i reprezentantom wszystkich innych władz. Również podziękował mowca prasie, która użyczyła tak wzniosłemu dziełu swego poparcia. Przemówienie swe zakończył dr. Lueger trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, który obecni z zapałem po trzykroć powtórzyli. Przemawiali jeszcze Namiestnik ks. Hohenlohe pijąc na cześć dr. Luegera i radny miasta Wiednia Philip, organizator wycieczki, który jadąc z wielu innymi radnymi w dalszą podróż do Dalmacyi i Bośnii, życzył powracającym do Wiednia szczęśliwej podróży.

Około godziny 4 po południu nastąpił odjazd z powrotem do Tryestu na parowcu „Pelagosa", gdy inni uczestnicy wycieczki, którzy nie udają się w podróż do Dalmacyi i Bośnii, odjechali parowcem „Berno" do Poli.

*

Troska gminy m. Wiednia i jego Reprezentacyi o zdrowie ubogich, a chorych dzieci sprawiła, iż gmina wiedeńska stworzyła w ostatnich czasach cały szereg zakładów humanitarnych, w których dzieci te znaleźć mogą zdrowie i pokrzepienie wątłych sił. Z pomiędzy najważniejszych są: szpitale dla dzieci w Bad Hall, w Sulzbach koło Ischlu i Sanatoryum morskie w San Pelagio koło Rovigno. Ostatnie założone zostało przed kilkunastu laty przez wiedeńskie Towarzystwo, pozostające pod protektoratem Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy z inicyatywy tamtejszego lekarza chorób dziecięcych i wielkiego przyjaciela dzieci, radcy Dworu prof. dr. Montiego. Sanatoryum, gdy gmina m. Wiednia objęła je na własność, pomieszczone było na przestrzeni zaledwie 3 hektarów 24 ar i 3 m. kw. Niebawem jednak zakupiła gmina wiedeńska sąsiednie grunty o przestrzeni 29 hektarów, 55 arów i 96 m. kw. za 95.475 kor., tak, że obecnie Sanatoryum zajmuje przestrzeń 32 h., 79 arów i 99 m. kw. Na nowo zakupionych gruntach rozpoczęto w sierpniu 1907 budowę całego szeregu nowych gmachów, których poświęcenia dokonano w dniu dzisiejszym.

Z budynków, które wzniesiono w wyż podanym okresie czasu, wymienić należy przedewszystkiem pawilon gospodarczy, mieszczący kuchnie, lokalności gospodarcze, sale jadalne, sypialnie dla zarzadczyń, Sanatoryum i 45 Sióstr opiekujących się choremi dziećmi. Obok wzniesiono kościół z dwiema wieżami, wysokości 28 metrów, mogący pomieścić w swem wnętrzu 400 osób. W kościele ustawiono ołtarz barokowy, pochodzący z jednego z kościołów wiedeńskich. Obraz nad ołtarzem jest darem wiedeńskiego artysty-malarza Hansa Zatzka.

Nowy pawilon dla chorych dzieci jestto dwupiętrowy budynek i pomieścić może 140 dzieci. Urządzenie sal jest skromne, lecz odpowiada za to wszelkim wymaganiom hygieny. W suterenach tego pawilonu znajdują się łazienki, kotłownia dla ogrzewania wody morskiej, magazyny i warstaty. W parterze pomieszczono salę operacyjną, dwie sale do zabaw, salę do nauki i dwa mieszkania dla lekarzy Sanatoryum, dwie sale dla chorych dzieci i mieszkanie dozorcy. Poddasze przeznaczone jest dla fotografii.

Oprócz tych nowo wzniesionych pawilonów posiada Sanatoryum jeszcze jeden pawilon, wybudowany już dawniej, który mieścił dotychczas 150 dzieci. Dziś po opuszczeniu licznych sal przez Siostry, opiekujące się choremi dziećmi, w pawilonie tym będzie można pomieścić 180 dzieci. Nadto znajduje się mały pawilonik dla chorych zakaźnych, zawierający 7 pokoi dla pacyentów, dwie łazienki i kostnicę.

Sanatoryum otacza z jednej strony młody lasek, poprzecinany aleami spacerowemi, placami do gier i ogrodami warzywnymi. Na Sanatoryum to wydała dotychczas gmina m. Wiednia 1,653.439.

*

Oglądając ten Zakład, utrzymywany tak znacznym sumptem Reprezentacyi miasta Wiednia, mimowoli nasunęło mi się pytanie: Kiedy coś podobnego będziemy mieli w pobliżu Lwowa, kiedy wreszcie społeczeństwo nasze ocknie się z apatyi i stworzy instytucyę humanitarną, nie połowiczną, lecz zakrojoną na szersze rozmiary dla tej całej rzeszy biednych a chorowitych dzieci, wychowanych w ciemnych suterenowych norach? Miejmy jednak nadzieję, że i nasza Reprezentacya miasta Lwowa, pomyśli z czasem na seryo o czemś podobnem i głoszone dotychczas hasła wprowadzi na tory ku ich urzeczywistnieniu. △

Przebieg przesilenia rossyjskiego.

(#) Ogłoszony wczoraj reskrypt cara do Stołypina, rozstrzygnął sporną kwestyę konstytucyjną co do zatwierdzania etatu marynarki, a rozstrzygnął ją przeciw stanowisku, zajętemu przez Stołypina, a zgodnie z poglądem skrajnej prawicy rossyjskiej. Jak wiadomo, przedłożył w swoim czasie Stołypin etat generalnego sztabu marynarki Dumie państwowej, która go przyjęła z bardzo nieznacznemi zmianami. Następnie wniesiony został etat ten do Rady państwa, gdzie na posiedzeniu w d. 31 marca p. Durnowo, a szczególnie hr. Witte z całym naciskiem podniósł, iż według ustaw zasadniczych organizacya generalnego sztabu marynarki, jak i wszystkie inne sprawy wojskowe należą wyłącznie do cara. Hr. Witte odmówił tak Dumie, jak Radzie państwa prawa zatwierdzania etatu marynarki, gdyż wszystkie etaty wojskowe wyłączone są z pod kompetencyi reprezentacyi ludu i w myśl konstytucyi wymagają jedynie zatwierdzenia cara. Zdaniem jego, dopuszczanie Izb do rozstrzygania o organizacyi armii i floty, mogłoby narazić na niebezpieczeństwo zbrojną siłę państwa. „Zresztą — zakończył hr. Witte ironicznie — czy nie byłoby to nieco zawcześnie, przekształcać cesarską armię rossyjską, w armię zależną od przypadku i dyletantyzmu".

Mimo ostrej opozycyi Durnowa i Wittego, gabinet w Radzie państwa zwyciężył. Rada przyjęła etat marynarki, który został następnie przedłożony do sankcyi carowi. I teraz dopiero rozpoczęto stanowczą walkę przeciw Stołypinowi. Kamaryla dworska, działając w duchu najskrajniejszej reakcyi, dokładała wszelkich zabiegów, aby car nie udzielił sankcyi temu przedłożeniu, coby oczywiście musiało podkopać stanowisko Stołypina, który z przedłożeniem tem się solidaryzował. Akcyę zakulisową prowadzono energiczniej i skuteczniej wskutek nieobecności w Petersburgu Stołypina, który dla poratowania zdrowia zmuszony był wyjechać na Krym. Otrzymywał on jednak codziennie najdokładniejsze informacye o przebiegu uknutej przeciwko sobie intrygi, a gdy mu wreszcie doniesiono, iż w Carskiem Siole mówią dość stanowczo o niezatwierdzeniu etatu marynarki, przerwał on swój urlop, który upływał dopiero 14 maja i w pierwszych dniach maja powrócił do Petersburga.

Już 5 maja odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem byli obecni wszyscy mini-

strowie. Całe posiedzenie zajęła wyłącznie dyskusya nad etatem marynarki. Stołypin zagajając dyskusyę oświadczył, iż los tego etatu nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygnięty, ale jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż car etatu nie zatwierdzi. Wskutek tego staje się aktualną kwestya dymisyi gabinetu. Idzie przeto o to, czy gabinet obstaje przy zatwierdzeniu etatu i czy oświadczy się za solidarnem w tej sprawie postępowaniem. Na to zabrał głos minister skarbu Kokowcew i wyraził zapatrywanie, iż cały gabinet musi się podać do dymisyi, gdyby etat nie został zatwierdzony. Większość ministrów oświadczyła się w tym samym duchu. Tylko trzej ministrowie byli odmiennego zdania i doradzali, aby z tej sprawy nie czynić kwestyi gabinetowej. Tego zdania byli: nowy minister komunikacyi Ruchłow, minister rolnictwa Kriwoszein i oberprokurator Synodu dr. Łukianow. Wszyscy trzej osobiści nieprzyjaciele Stołypina, powołani zostali do gabinetu wbrew jego woli. Z ich strony podnoszono również z pewną ironią, iż pozostanie lub ustąpienie ministrów w Rossyi nie zupełnie zależy od ich woli, gdyż decydującą pod tym względem jest wola cara. Zresztą podczas dyskusyi wyrażono także zapatrywanie, iż nawet załatwienie tej sprawy w duchu dla gabinetu przychylnym, nie usunęłoby jeszcze przesilenia, którego istotne powody głębiej tkwią. W ten sposób stwierdzono, iż sytuacya jest poważna, albowiem prawica używa wszelkich możliwych środków i wpływów, aby stanowisko Stołypina podkopać.

Następnego dnia, a więc 6 maja, udał się Stołypin na audyencyę do Carskiego Sioła. Miał on oświadczyć carowi, iż niezatwierdzenie etatu wprowadziłoby gabinet w bardzo trudne położenie w obec obu Izb; zatwierdzenie etatu byłoby przeto pożądane dla uniknięcia dalszych zawikłań. Car wysłuchawszy sprawozdania Stołypina, przyrzekł mu za dwa dni przestać ostateczną decyzyę.

W kołach Dumy komentowano rozmaicie ten wynik audyencyi. Prawica przepowiadała stanowczo upadek Stołypina, gdy październikowcy wyrażali przekonanie, iż Stołypin zwycięży swoich przeciwników i że nawet stanowisko jego obecnie bardziej się wzmocni. Opowiadano także, iż to ostatnie zapatrywanie podzielać miał hr. Witte, który spotkawszy Stołypina zapewniał go, iż jakkolwiek w kwestyi etatu ma odmienne od niego zdanie, to jednak nie brał on żadnego udziału w prowadzonej przeciw niemu kampanii i gotów jest nawet zgodzić się na sąd honorowy, który stwierdziłby lojalność jego postępowania.

W dniu 7 maja utrzymała się już dość powszechnie wiadomość, że przesilenie gabinetowe zostało stanowczo zażegnane. Car mianowicie zdecydował się sankcyonować uchwalony przez Dumę i Radę państwa etat, a tylko zobowiązał Stołypina, aby na najbliższem posiedzeniu obu tych Izb przyznał się wprost do pomyłki i oświadczył, iż tego rodzaju ustawy na przyszłość nie będą im przedkładane, gdyż nie należą do ich kompetencyi. W tej też formie rozesłano z Petersburga telegramy do pism zagranicznych. Niektórzy korespondenci dołączyli jednak natychmiast do nich uwagę, iż Stołypin nie objawia skłonności do złożenia w Izbach tak dla siebie kompromitującej deklaracyi. Przypuszczają też teraz, iż widocznie już na audyencyi nie chciał się Stołypin zobowiązać do deklaracyi, którą car postawił jako warunek zatwierdzenia etatu. W obec tego car zmienił swoje postanowienie, a następstwem tego było, iż już 10 maja zakomunikowano Radzie państwa, że etat generalnego sztabu marynarki nie otrzymał sankcyi. Oczywiście nasuwał się od razu wniosek, iż nastąpi bezzwłocznie dymisya Stołypina, a jako jego następcę wymieniano już Goremykina, który miał być telegraficznie powołany z Wiesbadenu do Petersburga.

Stało się jednak inaczej. Zaraz bowiem następnego dnia ukazał się reskrypt cara, wzywający Stołypina, aby wobec niezatwierdzenia etatu marynarki, w porozumieniu z ministrami wojny i marynarki, opracował w ramach, zawartych w ustawach zasadniczych, przepisy co do tego, jakie sprawy odnoszące się do wojska i marynarki podlegają bezpośredniej decyzyi cara. Ta pierwsza część reskryptu wskazuje wyraźnie, iż Stołypin popełnił błąd, bo wbrew ustawom zasadniczym chciał rozszerzyć atrybucye parlamentu, a ukrócić prawa cara. Reskrypt więc stwierdza, iż konstytucyjne zapatrywanie Stołypina było nielegalne, a tem samem przyznaje słuszność zapatrywaniu jego przeciwników i żąda zarazem wyraźnymi przepisami ustalonej rękojmii, któraby na przyszłość podobnych pomyłek kompetencyjnych nie dopuszczała.

Tę ostrą admonicyę, zawartą w pierwszej części reskryptu, łagodzi dalszy ustęp, w którym car oświadcza, iż cała działalność pozostającej pod przewodnictwem Stołypina rady ministrów, zasługuje na całkowite jego uznanie. Czy podobne uznanie może wystarczyć Stołypinowi? W każdem państwie rzeczywiście konstytucyjnem po takim reskrypcie żaden minister ani chwili nie zatrzymałby swego urzędu. Ale w Rossyi inaczej. — Stołypin wniósł wprawdzie dymisyę, ale jak telegrafują do Berlina, car miał odpowiedzieć, iż w Rossyi nie jest zwyczajem, aby ministrowie prosili o dymisyę, owszem tylko car może ich do ustąpienia wezwać. Tak więc Stołypin, którego przeciwnicy w ostatnim zatargu politycznym odnieśli świetny tryumf, którego konstytucyjne stanowisko zostało wyraźnie potępione, którego znaczenie i powaga w Izbach i w gabinecie zostały mocno zachwiane, musi dalej zatrzymać ster rządów w swojem ręku, bo taki jest zwyczaj w Rossyi, bo taka jest wola cara.

Strejk pocztowo-telegraficzny we Francyi.

P. Clemenceau może sobie powinszować: strejk pocztowo-telegraficzny, który słusznie budził poważne obawy, spalił na panewce. Rząd uważa go za nieudały, a ma do tej opinii słuszne przyczyny: W Paryżu bowiem, wedle depesz, zaledwie 1/5 część ogółu funkcyonaryuszy pocztowo-telegraficznych usunęła się samowolnie od służby, w Lugdunie zaś, Marsylii i Bordeaux, wszędzie zresztą na prowincyi służba odbywa się normalnie.

Czemu przypisać należy zwycięstwo rządu? Chyba nie p. Barthou, któremu właśni nawet stronnicy gorzkie czynią w prasie zarzuty z powodu jego ostatniej mowy w parlamencie, twierdząc nie bez słuszności, że prawdziwy mąż stanu przemawia ostrożniej i trafniej dobiera argumentów.

W istocie też zwycięstwo rządu nad syndykatem nie mówkami zostało wywalczone. Podziałały przedewszystkiem energiczne środki zapobiegawcze, przygotowane doskonale i na wypadek udania się strejku obliczone. Rząd zdecydowany był postarać się o to, by w razie opustoszenia urzędów pocztowych, w tej chwili wkroczyło w ich mury wojsko i objęło służbę na siebie. Tym sposobem służba doznałaby minimalnej ledwie przerwy i prawdopodobnie publiczność nie odczułaby jej wcale. Ponieważ zaś rząd mógłby dysponować wojskiem, jak długo podobałoby mu się, przeto urzędnicy pocztowi znaleźliby się w położeniu przymusowem i musieliby albo sromotnie kapitulować albo też wyrzec się swych posad, które zwolna zajęliby nowi adepci.

Taka kombinacya nie mogła oczywiście uśmiechać się większości urzędników pocztowo-telegraficznych, wśród których znajdują się przeważnie ludzie starsi, ciężką pracą przez lat szereg posuwający się po szczeblach awansu, a którzy nagle narazili by się na utratę wszystkich praw, tak mozolnie nabytych zarówno dla siebie, jak dla swych rodzin.

Musieli zaś ci funkcyonaryusze z góry być przygotowani na niepomyślne widoki strejku przez wzgląd na stanowisko, zajęte wobec niego przez ogół. Publiczność bynajmniej nie dodawała im otuchy, strejk bowiem zagrażał najżywotniejszym szerokich kół interesom, przyprawić mógł także o niepowetowane i nieocenione straty zarówno świat handlowy i przemysłowy, jak każde najdrobniejsze nawet ogniwo łańcucha społecznego. I gdyby nawet strejk udał się był i gdyby zakończył się był zwycięstwem funkcyonaryuszy pocztowo-telegraficznych, to korzyść, jaką oni osiągnęliby, wcale nie mogłaby iść w porównanie ze szkodami materyalnemi wyrządzonemi ogółowi.

O szkodach moralnych, o podkopaniu powagi państwa, — zbyteczna rozwodzić się; ktokolwiek tedy uznaje potrzebę organizacyi państwowej i uznaje wyższość jej nad anarchią, przyklasnąć tylko może energii, przy pomocy której udało się rządowi francuskiemu stłumić niebezpieczne zarzewie.

Paryż. Prasa omawiając onegdajsze posiedzenie Izby i zgromadzenie urzędników pocztowych, wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu nowego strejku pocztowego. Tak samo wśród ludności, która wobec ostatnich pogróżek strejku zachowywała się dotąd dość optymistycznie, budzą się poważne obawy co do następstw nowego strejku, zwłaszcza obawiają się przyłączenia się rozmaitych kategoryj robotników do strejku pocztowego. Radykalne dzienniki ganią mowę ministra Barthou, powiadając, że spodziewano się po nim słów ostrożniejszych, bardziej godnych męża stanu.

Paryż. Gubernator wojskowy Paryża wydał rozkaz, aby w razie strejku robotników elektrycznych wyznaczono odpowiednią liczbę żołnierzy do stacyj elektrycznych. Minister wojny odroczył z powodu strejku pocztowego odjazd pułków piechoty, które miały w sobotę brać udział w ćwiczeniach w strzelaniu w obozie w Chalons.

Paryż. (*Ag. Havasa*). Dotąd (godzina pół do 11 przed południem) ruch strejkowy służby pocztowej nie wywołał żadnego zaburzenia w służbie, która zdaje się normalnie odbywać. W Paryżu brak, jak oficyalnie obliczono, jednej piątej części urzędników w służbie. W Lugdunie, Marsylii i Bordeaux służba pocztowa jest czynna normalnie.

Paryż. Z Londynu donoszą, że tamtejszy Związek pocztowy i telegraficzny nie myśli popierać strejku ani materyalnie ani moralnie.

Paryż. (*Ag. Havasa*). Rząd uważa strejk urzędników pocztowych za zupełnie nieudały.

KRONIKA.

Lwów, 13 maja.

— **Kalendarz.** Piątek (14 maja): Bonifacego. — Dobiesława. — Jeremyi. Wschód słońca o godzinie 3·42 rano, zachód słońca o godzinie 6·58 po południu.

— **Podróż P. Namiestnika do okolic dotkniętych powodzią.** Dnia 12 b. m. rano przybył P. Namiestnik w towarzystwie radcy budownictwa Regieca do Brzeska i wraz ze starostą Kowalikowskim i prezesem Rady powiatowej br. Goetzem-Okocimskim wyjechał na zwiedzenie wsi dotkniętych powodzią wskutek przerwania wałów przez rzeki Uszwicę i Uszewkę; zwiedzono w szczególności gminy Niedzieliska, Brzeziuki, Rząchowę, Górkę i Borzęcin.

Szkoda zrządzona przez powódź w płonach, jakkolwiek wielka, tym razem przez to terytoryalnie się ogranicza, że woda ze znacznej części gruntów ustąpiła dość rychło, a stary wał na Wiśle z największym wysiłkiem powiodło się od pęknięcia uratować. Natomiast szkody zrządzone w drogach okazały się bardzo wielkie, komunikacya zupełnie przerwana. P. Namiestnik przyrzekł też udzielić na rekonstrukcyę niektórych dróg, oprócz poprzednio przyznanych subwencyj, dodatkowy zasiłek.

Wieczorem P. Namiestnik wyjechał z powrotem do Lwowa.

— **JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił wczoraj wieczorem do Lwowa.

— **Dalszy ciąg posiedzenia Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj punktualnie o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad budżetem gminy miasta Lwowa, jako też zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających.

— **Inauguracyjny wykład prof. Kasprowicza** przybrał wczoraj po południu rozmiary rzadkiej w murach uniwersyteckich manifestacyi. Już na godzinę przed rozpoczęciem prelekcyi sala, największa w gmachu, wypełniła się po brzegi. Z uderzeniem godz. 6, gdy nowe zastępy młodzieży przybywać zaczęły, zapanował w gmachu ścisk ogromny. Imieniem przyszłych słuchaczów powitał nowego profesora serdecznie wiceprezes Czytelni akademickiej, p. Orłowski. Poeta-profesor odpowiedział w prostych, krótkich słowach i rozpoczął wykład z literatury porównawczej, nagrodzony przez słuchaczów długo niemilknącymi oklaskami.

— **Wycieczka do Zagłębia krakowskiego.** Wczoraj o godz. 11·45 w południe udano się powozami do fabryki L. Zieleniewskiego (Tow. akcyjne) przy ul. Krowoderskiej w Krakowie. Druga część fabryki znajduje się na Grzegórzkach. W fabryce, zatrudniającej 650 robotników i 50 urzędników, są obecnie w robocie maszyny dla rozszerzonego wodociągu miejskiego na Bielanach, dla elektrowni krakowskiej i walce do ugniatania szutru, sprowadzane dotąd z Anglii. Gości przyjmowali tutaj dyrektorowie Leon i poseł Edmund Zieleniewscy. Następnie udano się powozami na dworzec kolejowy w Krakowie, gdzie przyłączyli się do wycieczki posłowie Federowicz i Saare. Po obiedzie w restauracyi kolejowej, wyruszono o godz. 1·40 osobnym pociągiem do kopalni gwarectwa węglowego w Brzeszczu.

W Brzeszczu przyjmował wycieczkę naczelny dyrektor kopalni dr. Alfred Rapoport. Następnie uczestnicy jej udali się do stacyi Jawiszowice, a stamtąd do Oświęcimia. Tam zwiedzono „Pierwszą galicyjską akcyjną fabrykę wyrobu śrub, nitów i muterek“, zatrudniającą 220 robotników, dalej udała się wycieczka do „Fabryki papy dachowej i wyrobów asfaltowych“ Emila Kuźnickiego, zatrudniającej 70 robotników, w końcu zaś zwiedzono walcownię blachy cynkowej Tow. akcyjnego. P. Minister dr. Dulęba zwiedził przy tej sposobności baraki dla robotników, zbudowane przez kolej Północną. Z Oświęcimia uczestnicy powrócili do Krakowa, gdzie w Grand hotelu odbyło się zgromadzenie towarzyskie. Dziś dalszy ciąg wycieczki.

Ponadto telegrafują nam z Oświęcimia: W drodze z Krzeszowic do kopalni Brzeszcze pociąg szedł bardzo powoli, ażeby uczestnicy wycieczki mogli z okien wagonów przypatrzyć się wielkim kamieniołomom firmy Kulka.

W wycieczce bierze udział także delegat Fedorowicz z Krakowa i radca Dworu Szlachtowski. Na stacyi Jawiszowice powitał gości inżynier Drobniak, dyrektor kopalni węgla Brzeszcze. Obecny był również starosta z Białej Biesiadecki. Na stacyi w Jawiszowicach w ładowni kopalnianej oczekiwał osobny pociąg kopalniany, który przewiózł gości do kopalni. Z szybu wentylacyjnego powiewała chorągiew o barwach narodowych. Inżynier Drobniak oprowadzał gości po całej kopalni okazując jej urządzenia. Po zwiedzeniu kopalni odbył się podwieczorek. Następnie osobnym pociągiem pojechano w dalszą drogę celem zwiedzenia zagłębia w Oświęcimiu.

— **Kurs pisarski**, piętnasty z rzędu otwarty zostanie przy Wydziale krajowym z dniem 2 sierpnia b. r. Starający się o przyjęcie, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty (metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany krótki opis życia ewentualnie i świadectwo ubóstwa) na ręce właściwego Wydziału powiatowego, który je przedłoży ma Wydziałowi krajowemu w terminie do 25 czerwca b. r.

Podania wnoszone wprost do Wydziału krajowego, nie będą uwzględnione.

O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można w kancelaryi Wydziału powiatowego.

(db) **W Związku nauczycielek** odbył się wczoraj jeden z tych rozlicznych wieczorków, którymi świetnie prosperująca sekcya muzyczna (istniejąca od dwu lat przy Związku) uprzyjemnia wieczorne zebrania. I jakkolwiek salonik „Związku“ szczuplutki, a estrada skromna, przecież przewijają się przez nią siły poważne, a niekiedy i wybitne. Z tego też powodu nie zawadzi zaglądnąć i do „Związku“, by w drobnej notatce zaznaczyć piękne intencye aranżerek tych serdecznych zebrań, których jednym z celów jest przysporzenie funduszu dla pomocy potrzebującym nauczycielek muzyki. Wieczór wczorajszy urozmaicił przedewszystkiem grą wysoce wytworną p. Białecka, która, jak wiadomo, zorganizowała własną szkołę gry na fortepianie. Panna Białecka już poprzednio dała się poznać (na własnym koncercie) jako pianistka poważna o subtelnem poczuciu i szerokim horyzoncie. Gra jej wczorajsza stwierdziła tylko ponownie, że zyskujemy w niej siłę cenną. — Obok wspomnianej zaznaczyła się korzystnie p. Glaserówna, odśpiewawszy muzykalnie i bezpretensyonalnie kilka piosenek przy akompaniamencie swej siostry i z towarzyszeniem p. Jurkiewicza grającego na skrzypcach ze sporą dozą uczucia. Wszystkich wykonawców oklaskiwano żywo, co świadczy najlepiej, że produkcye ich podobały się ogólnie.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej we Lwowie następujące kwoty: na listę p. Artura Madeyskiego, notaryusza w Skolem: Gizela Madeyska 10 kor., Artur Madeyski 20 kor., Marya Boschówna 1 kor., Feliks Bosch 1 kor., Zofia Boschówna 1 kor., Adam Sawaszkiewicz 1 kor., Zofia Sawaszkiewiczowa 1 kor., Zacharyasz Czaykowski 1 kor., Ludmiła Czaykowska 50 hal., dr. Bernard R. 5 kor., Gustaw Szancer 3 kor., Róża Szancer 3 kor., dr. Jakób Geler 5 kor., Rafał Łazarkiewicz 1 kor., Tadeusz Terlecki 5 kor., Andrzej Malinow. 1 kor., Jan R. 1 kor., Halina Berger 1 kor., J. K. 1 kor., Bron. Machnowski 1 kor., Seweryna Machnowska 1 kor., Mania C. 50 hal., W. C. 50 hal., R. 1 kor., dr. M. 2 kor., Józef Wajtowicz 1 kor., Bronisław Jurkiewicz 1 kor., Hipolit Strukowski 2 kor., Emil D. 60 hal., Ignacy Kran. 60 hal. Razem 73 kor. 70 hal.; na listę p. Kazimierza Korskiego w Rzeszowie: Korytowski 1 kor., Korski 1 kor., J. Królikowski 1 kor., J. Krausówna 30 hal., dr. Dronfest 1 kor., Kołodziejowski 1 kor., Konopka 1 kor., dr. Tellet 1 kor., Lazar Drucker 1 kor., Moses Kurz 3 kor., Wesoły towarzysz 1 kor. 60 hal. Razem 14 kor. 90 hal.; na listę p. Stanisława Dańca: Stanisław Daniec 4 kor., dr. D. 40 hal. Razem 4 kor. 40 hal.; na listę p. Zygmunta Dzierżyńskiego: Władysław Czarnecki 10 hal., Daniszewski Jan 10 hal., Dresner Ignacy 20 hal., Artur Flasza 10 hal., Górka Jan 10 hal., Kobler Ernest 20 hal., Maurycy Steinberg 10 hal., Izak Kornblum 10 hal., Józef Kmiecik 10 hal., Emil Rubinstein 10 hal., Henryk Löbel 14 hal., Tadeusz Kobylski 10 hal. Razem 1 kor. 44 hal.

Komitet prosi o nadsyłanie pieniędzy pod adresem: „Gal. Kasa Zaliczkowa we Lwowie“, wszelkie zaś listy pod adresem sekretarza Komitetu, adwokata dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie, pl. Maryacki 10.

— **Stolzenberg.** Do więzienia sądu karnego przywieziono schwytanego w Ameryce Mojżesza Stolzenberga z Kamionki Strumiłowej, który uciekł z młodą żydówką z Żółkwi, przyczem w sposób podstępny wyłudził od kilku ludzi około 40.000 koron. Owa młoda żydówka zaręczona była z synem Mojżesza Stolzenberga, z którym niebawem miała wziąć ślub, ale ojciec uwiódł mu narzeczoną i sam z nią uciekł. Przy aresztowanym w mieście Kesselgarten. koło Filadelfii znaleziono 20.000 kor. Prawdopodobnie Stolzenberg był handlarzem dziewcząt i ma na sumieniu wiele zbrodni.

— Co ludzie gubią? Protokoły policyjne wypełnione były wczoraj w przeważnej części pozycyami o zgubach i znalezieniu rozmaitych przedmiotów. Z ważniejszych rzeczy zgubiono: Włościanin z Siehowa Marcin Niczej zgubił na ulicy Karola Ludwika pugilares, zawierający 140 banknotami i kwity Związku handlowego.

Barbara Baranowska, służąca, zamieszkała przy ul. Krakowskiej l. 34 zgubiła książeczkę galic. Kasy oszczędności, na której już dawno złożono walutą guldenową 135 złr.

P. Marya Endersowa, zamieszkała w Rynku l. 26 zgubiła na ulicy złotą dukatową broszkę, wyobrażającą dwa połączone pierścionki, jeden kręcony, drugi gładki.

Mały pogilares czerwony, zawierający 20 kor. w banknocie i trochę zdawkowej monety, zgubił na ul. Technickiej p. Władysław Starkel, słuchacz Politechniki, zamieszkały przy ul. Akademickiej l. 5.

Na ul. Grodeckiej p. Wilhelm Speidl zgubił srebrny zegarek podwójnie kryty wraz z łańcuszkiem.

Książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 15.690, opiewającą na 358 kor. 95 hal. znaleziono na ul. Karola Ludwika i złożono na policyi.

Znaleziony jeszcze w zimie kolczyk złoty z wielkim bryljantem, oszacowanym na 1500 kor., złożono dopiero wczoraj na inspekcyi policyjnej. Kolczyk znalazł wieczorem na ulicy magistracki robotnik zamiatając ulice, Stanisław Kamiński, a wczoraj przysłał kolczyk przez swoją córkę. Zeznała ona, że ojciec znalazłszy kolczyk, nie wiedział, iż przedstawia on jakąkolwiek wartość, rzucił go więc między rupiecie. Dopiero wczoraj, robiąc porządek, znalazł go i postanowił odesłać na policyę, aby go nie posądzono o kradzież. Kolczyk znajduje się w depozycie policyjnym.

— Zatajenie wypadku. Do policyanta, pełniącego wczoraj w południe służbę na ul. Grodeckiej, zgłosił się monter Stefan Mazurkiewicz i doniósł, że na ul. Chocimskiej spadł przed chwilą jakiś człowiek z rusztowania na wysokości II. piętra. Policyant zawiadomił natychmiast pogotowie ratunkowe, a gdy wóz przybył na miejsce, oświadczył właściciel tego domu, z którego miał spaść ów człowiek, że żadnego wypadku tam nie było. Policyant dowiedział się, że człowieka owego ukryto przed przybyciem pogotowia ratunkowego, aby ujść odpowiedzialności sądowej za niedbalstwo. W celu wykrycia prawdy wdrożyła policya śledztwo.

(—) **Skutki nieostrożności.** Na dziedzińcu fabryki stolarskiej Wczelaka przy ulicy Łyczakowskiej usunął się stos desek wchwili, gdy cieśla Józef Seidler usiłował wyciągnąć deskę. Przygnieciony deskami doznał Seidler ciężkiego kalectwa, mianowicie złamaną ma nogę. Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Drugi wypadek wydarzył się dziś na ulicy Łyczakowskiej podczas przenoszenia dużej beczki z wozu do sklepu. — Beczka upadła i zgniotła nogę Izakowi Sohnowi, pachciarzowi z Gliunej Nawaryi.

(—) **Kradzieże.** Ubiegłej nocy urządzili złodzieje wyprawę na mieszkanie p. Izydora Reichera przy ulicy Karola Ludwika l. 31. — Otworzywszy mieszkanie witrychem, rozbili nastepnie kredens i niezawodnie zostali spłoszeni, gdyż unieśli z sobą tylko 6 widelców, 6 nożów pozłacanych deserowych i damski zegarek srebrny.

Ze strychu w realności przy ulicy Kordeckiego l. 39 skradziono wczoraj wieczorem na szkodę p. Heleny Toruniowej znaczną ilość bielizny. Przypadek zrządził, że jeden z agentów policyjnych spotkał dziś rano na ulicy Hetmańskiej człowieka, dźwigającego tłumok. — Aresztował go i przekonał się, że w tłumoku była bielizna, którą ukradł p. Toruniowej. — Złodziej ten nazywa się Fedko Prochir. Na tej samej ulicy przytrzymał policyant Iwana Meniuczyka, który niósł dużą kokosową rogóżkę, pochodzącą z kradzieży. Nie chciał jednak powiedzieć, komu rogóżkę ukradł.

— Komunikacya automobilowa między Zagrzebiem a Warazdynem otwarta zostanie z dniem 15 b. m. Czas jazdy wynosić będzie dwie godziny.

Kronika zagraniczna.

* Statystyka wychodźtwa z Europy przez Bremę. W miesiącu kwietniu wyjechało przez Bremę do krajów zamorskich 8277 osób, w czasie zaś od 1 stycznia do końca kwietnia b. ogółem 58.110 osób. W roku ubiegłym wyjechało w kwietniu z tego portu 3057 osób, w okresie zaś czasu od 1 stycznia do 30 kwietnia 1908—14.580 osób.

* Automobil dla Papieża. Kilku nastu amerykańskich pielgrzymów, którzy bawili w tych dniach w wiecznem mieście, przywiozło Ojcu św. w darze automobil, wartości 29.000 lirów.

* Król bułgarski Ferdynand — jak donoszą z Sofii do *Fremdenblattu* — ma po ukończeniu zamierzonej kuracyi w Marienbadzie wyjechać do Bayreuthu na widowiska pasyjne.

* Major Forzinetti. W Monaco zmarł w 70 roku życia znany z afery Dreyfusa major armii francuskiej Forzinetti. Był on dyrektorem paryskiego więzienia wojskowego Cherche-Midi, w którem początkowo był internowany Dreyfus. Ponieważ występował gorliwie w obronie niewinności Dreyfusa, został pozbawiony urzędu dyrektora więzienia wojskowego. Niebawem jednak książę Monaco zamianował go dowódcą wojskowym zamku w Monaco, gdzie Forzinetti spędził ostatnie lata swego życia.

* Oszustwo à la Humbert. Wielką sensacyę wywołało w Brukseli odkrycie znacznego oszustwa, dokonanego przez kobietę z ówierćświatka na szkodę byłego bankiera Makeńskiego. Oszustka podała mianowicie, iż ma otrzymać spadek milionowy, przedtem jednak musi swych praw do spadku dochodzić sądownie. W ten sposób udało się jej wyłudzić od bankiera w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu 300.000 franków. W ostatnich dniach oszystkę aresztowano.

* Zamordowanie dwu podróżników w Chinach. Do pism berlińskich donoszą, że w chińskiej prowincyi południowej Junnan zamordowano w ostatnim czasie dwu niemieckich podróżników: dr. Schmidta i dr. Brunhubera. Dr. Brunhuber odbywał podróż po Azyi wschodniej z polecenia redakcyi berlińskiego *Tageblattu*, którą następnie w malowniczych opisach przedstawiał na łamach tego dziennika.

* Samobójstwo młodocianych kochanków. W Lipsku rozegrał się onegdaj dramat miłosny, który ze względu na osoby jego, będące w młodocianym wieku, wywarł głębokie wrażenie. Oto w pobliskim lasku znaleziono nad ranem leżących w agonii 17 letniego Roberta Mecholda, syna agenta i 13 letnią Idę Lehmannównę, obok zaś nich kartkę następującej treści: „Godzina 3·30 rano. Pozbawiamy się dobrowolnie życia, gdyż kochamy się“. Jak stwierdzono, kochankowie zażyli silnej trucizny. Po przewiezieniu obojga do szpitala, Mechold umarł natychmiast, Lehmannówa zaś w kilka godzin później.

* Nowe życie ex-sułtana Abdul Hamida. Korespondent pisma *Corriere della Sera* przesłał swemu pismu następujące szczegóły o nowem życiu, jakie wiedzie obecnie eks-sułtan Abdul Hamid na wygnaniu: Gdy Abdul Hamid bawiący — jak wiadomo — w Salonikach w willi Allatiniego, otrzymał od Hadi'ego baszy zapewnienie, iż życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo, odzyskał napowrót zimną krew. Po śniadaniu, które podano natychmiast po przybyciu ex-sułtana do willi, udał się Abdul Hamid na spoczynek, w czasie którego zapomniał zupełnie o trwodze, jaka go nieopuszczała ani na chwilę podczas jazdy koleją, którą w życiu swojem podróżował po raz pierwszy. Po opuszczeniu sypialni zażądał podania mleka i spędził kilka godzin w towarzystwie dwu kobiet ze swego haremu, siedząc na terasie, z której roztacza się piękny widok na morze. O godzinie 12 spożył obiad, złożony z kotletów baranich i jaj, przyrządzony przez kucharza z Yildizu, który towarzyszył sułtanowi do Salonik. Po obiedzie, zwiedził sułtan wszystkie ubikacye nowej swej rezydencyi i zabawiał się przez dłuższy czas z kobietami haremowemi i swoim szwagrem Mehmedem baszą.

Willa, w której mieszka obecnie sułtan, jest własnością prywatną. Rząd jednak turecki rozpoczął już pertraktacye z jej właścicielem co do ceny kupna, tak iż niebawem kupno tej willi przyjdzie do skutku. Po zakupieniu willi ma rząd turecki zakupić również przylegające do morza sąsiednie ogrody, by stworzyć park, w którym tak sułtan, jak i jego kobiety haremowe mogłyby swobodnie używać przechadzki, nie będąc narażonymi na wzrok ciekawych, którzy w znacznej liczbie oblegają willę sułtańską.

Notatki literacko-artystyczne.

(!) **Pracę dra A. Chybińskiego** p. t. „Zur Geschichte des Taktschlagens und des Kapellmeisteramtes in der Epoche der Mensuralmusik“ umieściło najpoważniejsze z pism muzycznych naukowych, *Sammelbände der internationalen Musikgesellschaft* (kwartalnik wydawany przez znanych uczonych Kretzschmara, Sanbergera i Adlera, pod redakcyą dra M. Seifferta w Berlinie). Praca dra Chybińskiego, oparta na podstawie literatury teoretycznej włoskiej, francuskiej i niemieckiej z XVI. i XVII. wieku, jest pierwszą pracą polskiego pochodzenia, którą ta słynna publikacya zamieściła. W tym samym zeszycie (X., 3) znajdują się rozprawy najpoważniejszych uczonych muzycznych.

Inną znowu pracę dra Chybińskiego, a mianowicie „O współczesnej fortepianowej muzyce finlandzkiej“ umieściło pismo *Musikalisches Wochenblatt* (nr. 3—4), zaś artykuł ogromnie ciekawy o ś. p. Karłowiczu znajduje się w kwietniowym zeszycie miesięcznika *Zeitschrift der internationalen Musikgesellschaft.*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz 5ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W piątek, „Traviata“ opera w 4 aktach J. Verdiego; 1szy występ gościnny Marceliny Sembrich-Kochańskiej, „Alfreda“ śpiewać będzie p. Tadeusz Łowczyński.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3ciej po poł. dla młodzieży szkolnej „Mazepa“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego; przedostatni występ gościnny Bolesława Leszczyńskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 6ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3ciej po poł. „Król Lear“, tragedya w 5 aktach Szekspira; ostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 7my „Rozwódka“ operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego; 2gi i ostatni występ gościnny Marceliny Sembrich-Kochańskiej; Hr. Almavivę śpiewać będzie p. Tadeusz Łowczyński.

We wtorek, po raz 8my „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, „Król“, kom. w 4ch aktach A. Caillaveta, Roberta de Flers i Emanuela Arrène.

Sobota, „Dzika kaczka“, dramat w 5 aktach H. Ibsena (występ R. Żelazowskiego).

Niedziela, o godz. 3-ciej „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne na tle baśni Görnera, napisał A. Walewski (ceny zniżone do połowy).

Niedziela, o godz. 7 wieczorem „Dzika kaczka, występ Żelazowskiego.

Poniedziałek, „Samson“, występ Żelazowskiego.

PIASTUNKA.

Niezwykłą historyę opowiedział mi przybyły z Moskwy adwokat, tak niezwykłą, iż wysłuchawszy go odrzekłem:

— Ponieważ pan mi ją opowiada, musi być prawdziwa, komu innemu nie uwierzyłbym. Zresztą dziękuję za temat.

— Ależ panie! Przecież ja sam prowadzę tę sprawę i miał bym jej nie znać najdokładniej?

Do pewnej moskiewskiej rodziny przyjeżdża z prowincyi niemłoda dama, która przybyła do Moskwy celem zrealizowania niewielkiego spadku, odziedziczonego niespodziewanie po bracie, nieżonatym dziwaku i odludku, nienawidzącym swych krewnych. Starzec umarł samotnie, nie zostawiwszy testamentu, to też majątek dostał się jego siostrze, bardzo zresztą w porę, gdyż żyła ona dotąd w strasznej biedzie, a nawet nędzy. Spadkobierczynię wiązały z moskiewską rodziną sprawy majątkowe, albowiem i oni byli ze zmarłym w dalekiem pokrewieństwie. Pani ta była po raz pierwszy w ich domu, przyjmowano ją więc bardzo gościnnie, przedstawiono wszystkie dzieci i na koniec ładna, dorodna piastunka uroczyście wniosła najmłodszą pociechę — sześciomiesięczne niemowlę. Niczem nie można bardziej dogodzić starszym szczególniej paniom, a mającym dzieci, jak dając im możność zabawienia się z takim „aniołeczkiem“. Nowo przybyła uprzedziła nawet gospodynię, że bardzo lubi małe dzieci. Lecz ku zdziwieniu obecnych, pani ta zamiast podziwiać dziecko, wlepiła oczy w twarz piastunki, zbladła, zadrżała; tamta zaś ujrzawszy ją, również zbladła jak ściana.

— Co to, o Boże? — wykrzyknęła dama, — czy mi się w oczach ćmi, czy co? Olga, to ty?

Piastunka zachwiała się, dziecko wyśliznęło się jej z rąk, szczęściem, że na krzesło, a ona zemdlona upadła na ziemię.

Powstało straszne zamieszanie. Piastunka leży jak trup. Dama dostała ataku histerycznego — i chichocze i płacze i łaje. Gospodarstwo zaś nic nie rozumieją — tylko czują w powietrzu — skandal!

— Anno Jewgrafówno, proszę się uspokoić! Co to wszystko ma znaczyć? Pani zna Akulinę?

— Co za Akulina? — piszczy dama — to Olga, nasza Olga!

— Ale, zlituj się pani, zkąd pani w głowie jakaś Olga? Akulina, tak ma napisane w pasporcie.

— Proszę pokazać mi pasport.

Pokazano jej pasport, który okazał się legalnym: Akulina Iwanowna Łaptikowa, włościanka z gubernii niekormleńskiej, powiatu terpigorewskiego, pustopróżnieńskiej włości, gminy Zapłatin, niezamężna, lat 28, wzrost ponad średni, cera zdrowa, włosy rude, oczy szare, nos i usta proporcyonalne, szczególnych znaków nie posiada żadnych, wiza w porządku, należytość szpitalna zapłacona.

— Zkąd państwo ją macie?

— Znajoma ją nam poleciła.

Anna Jewgrafówna, obejrzawszy jeszcze raz dokładnie paszport i osobę piastunki, zadecydowała, że pasport fałszywy.

— Co też pani mówi?

— Powiadam państwu, że fałszywy. To nie jest żadna Akulina, lecz Olga, moja siostrzenica, która przed sześciu laty, gdy jej matka, a moja siostra Jewłampija umarła, nie chciała przy nas pozostać i wyjechała do „Pitra“ (Petersburg) szukać pracy. Ty Olga? czy nie ty? przyznaj się. Co ci szkodzi! Już teraz nie możesz i tak ukryć całej prawdy.

— Ja, ciotczko... — wybełkotała ona.

Cała ta historya wyklarowała się w ten sposób.

Olga N. — córka biednych, lecz zacnych ludzi, po śmierci matki, pozostała 18-letnią ubogą panną na karku ciotki, która sama nędzarka, nie cierpiała dziewczyny — jako zbytecznego ciężaru w rodzinie. To też kiedy Olga, poczuwszy niestosowność swego położenia w domu ciotki, poprosiła o pozwolenie wyjazdu do Petersburga, Anna Jewgrafówna chętnie się na to zgodziła, rada jej się pozbyć. Uzbierawszy trochę grosza na drogę, sprzedawszy różne rzeczy, Olga pozostała, jak to mówią, w jednej koszulinie. I z tem wyruszyła w świat. Pożegnanie było obojętne i odtąd Olga jakby w wodę wpadła; sześć lat nie było o niej słychu, aż do jej zupełnie niespodziewanego, nieprzypuszczalnego, mało powiedzieć: sceniczno-nadteatralnego występu w roli piastunki dziecka państwa Y.

Wypytywana przez ciotkę i „państwa“, Olga *alias* Akulina, opowiedziała wreszcie o sobie wszystko.

Przybywszy do Petersburga, napróżno chodziła po różnych biurach pośrednictwa pracy, dawała ogłoszenia w gazetach — jednak bez skutku. Do pracy umysłowej bowiem nie była zdolna, nie mając dostatecznego wykształcenia, które otrzymała bardzo powierzchownie w jakimś zaściankowym pensyonacie. Na bonę nie była zdatną, gdyż prawie wszędzie wymagano znajomości języków, których Olga nie posiadała. W innym domu znów zapytywano:

— A ma pani w co się ubrać?

— Tylko tyle co mam na sobie.

— Więc panią, nimby się wzięło do domu, trzebaby przyodziać, bo przecież tak ubrana nie może pani chodzić; u nas bywa porządne towarzystwo, a wreszcie dzieci panią wyśmieją, powiedzą, że mają za bonę jakąś nędzarkę. Nie pani, wydawać na ubranie bony nie możemy.

— Potrącą mi państwo z pensyi.

— Dobrze, jeżeli pani u nas utrzyma się, a jeżeli nie, pieniądze przepadły. Za 15 rubli miesięcznie takich, jak pani, bon można mieć ile się tylko zapragnie, byle palcem kiwnąć. I to takie znajdziemy, co mają toalety wspaniałe i które posiadają języki.

Wprawdzie kilka razy udało jej się jako tako umieścić, lecz nie na długo: Olga, dziewczyna smukła, zdrowa, gdzie tylko wstąpiła do służby, narażona była na zaloty mężczyzn, a zazdrość kobiet; zmuszona też była uciekać albo od zbyt podejrzliwych Junon, lub też od zbyt natrętnych Zeusów. W Oldze, jako dziewczynie skromnej, niewinnej, wychowanej w rodzinie zasad surowych, otaczająca ją w stolicy obława mężczyzn wzbudzała odrazę.

Przeszły dwa lata jej życia w beznadziejnej walce, z których więcej niż półtora roku spędziła Olga na przenoszeniu się z kąta w kąt, żywiąc się chlebem, cebulą i kwasem. Zdziczała, straciła dawną ogładę, lecz uparcie wierzyła, że nastaną dla niej lepsze czasy. Powrócić do ciotki nie chciała za nic w świecie, wolałaby umrzeć. Wiedziała o swym wuju w Moskwie, lecz była pewna, że choćby umierała u niego na progu, nie przyjąłby jej do siebie. Wśród ludzi — z którymi stykała się, spotykała Olga najrozmaitsze wstrętne indywidua, handlarki i pośredniczki rozpusty, które jednogłośnie wmawiały w nią, że jest głupia, skoro, posiadając drogocenny kapitał młodości i urody, tak się marnuje. Dziewczyna jednak opierała się wszelkim namowom i pokusom i wytrwała.

— Gdyby mnie do jakiego domu choćby jako pokojówkę wzięli, mawiała, łkając Olga.

Na to z zimną krwią odpowiadali wszyscy z jej otoczenia:

— Jako pokojówki nikt ciebie nie weźmie, bo posiadasz wykształcenie i jesteś szlachcianką.

— Moje wykształcenie, a żadne, tyle samo znaczy. Mało go posiadałam w ogóle, teraz zapomniałam nawet to. co umiałam.

— Aleś szlachcianka!

I rzeczywiście, nieraz mogłaby dostać Olga miejsce pokojówki lecz zawsze przeszkadzało jej w tem, jedynie szlachectwo. Wszędzie tłumaczono jej, że pokojówka często narażona jest na to, iż się ją brzydkiem słowem przezwie, a nawet i po karku może dostać, musi to znosić. Tak jest zwyczajnie i nikt nawet z tem po sądach się nie włóczy. A ze

szlachcianką, wykształconą do tego, inaczej musi się postępować, no, a krępować się w życiu codziennem, rzecz zbyt niemiła.

I Olga musiała przyznawać im słuszność, ogarnęła ją jednak bezgraniczna rozpacz. Nienawidziła teraz szlacheckiego swego pasportu, który zapowiadał jej, z tytułu urodzenia wszelkie przywileje, a obecnie nie dozwalał zarabiać na chleb.

W jeden taki okropny dzień zrozumiała Olga, że dalsza walka jest niemożliwa, że pozostaje do wyboru, albo niemiły powrót do znienawidzonej ciotki, albo handel swą urodą. Wstrętna jej była nawet myśl o powrocie, lecz wolała to od rozpusty. Właśnie w tym czasie udało jej się zarobić kilka rubli szyciem i posługą, rozsprzedała suknie, w które się zaopatrzyła, będąc parę razy na służbie i pożegnawszy się z Pitrem, wyruszyła do swoich. Jechała z przerażeniem, nie wierząc, że dojedzie i mając ciągle nadzieję, że lada moment spotka ją cud jakiś, który wybawi ją z kłopotów i położenia prawie bez wyjścia.

W wagonie, naprzeciw Olgi, usadowiła się młoda, wesoła kobieta o ładnej twarzy, nieco podpita. Zaledwie ruszył pociąg, Olga i jej towarzyszka podróży — zawiązały ożywioną rozmowę, a już po pierwszym przestanku były z sobą w przyjaźni.

Kobieta, z którą jechała Olga, zauważywszy, że ta jedzie, jak to mówią o chłodzie i głodzie, poczęstowała ją obarzankami, herbatą i wódką. Olga nie piła wódki, jej towarzyszka podróży zato jak najgorliwiej; to też wkrótce wpadła w taką wesołość, że zwróciła na siebie uwagę konduktora, który ją niby to zaprosił do siebie, do służbowego przedziału. Wesoła kobieta chętnie przyjęła jego propozycyę, lecz przed odejściem poprosiła Olgę o przechowanie małego zawiniątka.

— Dlatego szepnęła jej do ucha, oddaję go wam luba, gdyż poczułam do was zaufanie, a jego nie znam — kto wie, co to za jeden. Upoi mnie i okradnie. A ja tu mam pasport i 12 rubli.

Olga dowiedziała się z rozmowy, że jej towarzyszce na imię Akulina Iwanówna, że jest ona wiejską dziewczyną, niekormleńskiej gubernii, pustopróżniejskiej włości, gminy Zapłatin, że jedzie do nieznanej jej urzędniczej rodziny w miasteczku „K“ na zapewnioną służbę, polecona przez biuro jako wzorowa kucharka. List polecający, na prośbę Akuliny Iwanówny — czytała jej Olga osobiście i wiedziała, że ten list jest w zawiniątku wraz z pasportem i pieniędzmi.

(Dokończenie nastąpi).

Z rossyjskiej noweli Aleks. Amfiteatrowa przerob **I. N. K.**

OSTATNIA POCZTA.

* Przedwyborcze poufne zebranie wyborców posła na Sejm krajowy (w miejsce ś. p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego) z kuryi większej własności ziemskiej z okręgu stanisławowskiego (Stanisławów, Buczacz, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna) odbędzie się w sali posiedzeń Rady powiatowej w Stanisławowie we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 11 rano.

= Dziennik urzędowy w Serajewie donosi, że Najj. Pan postanowieniem z 17 kwietnia zezwolił na przejście na własną prośbę w stan spoczynku „Reis ul ulema“ Bośnii i Hercegowiny, Hadżi Mehmed Tewfik Effendiego Azabagid i pozwolił, aby mu za długoletnią wierną służbę wyrażono Najwyższe uznanie.

= W artykule „Przez Brindisi do Wiednia“ omawia berlińska *Kreuz. Ztg.* znaczenie przyszłej wizyty cesarza Wilhelma w Wiedniu i wywodzi przy tej sposobności, że trójprzymierze okazuje coraz większą, a dla pokoju Europy tak błogosławioną żywotność.

= *Veczerne Novosti* zapisują pogłoskę, że sprawa następstwa tronu w Serbii ma być uregulowana na nowo w drodze konstytucyjnej, albowiem panuje przekonanie, że abdykacya ks. Jerzego nie była uzasadniona, szkodliwa zaś jest dla dynastyi.

= Z Konstantynopola donoszą: Dziś odbędzie się tajne posiedzenie Izby posłów, które zajmie się protokołem ugody turecko-bułgarskiej.

Na przedmieściu stambulskiem Kunkapu ścięto wczoraj 8 osób, czyli razem stracono 24 osób. Słychać, że dalsze wyroki śmierci mają jeszcze nastąpić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wycieczka do Zagłębia.

Grzegórzki, 13 maja. *(Tel. pryw.).* Dziś rano wycieczka krajowej komisyi przemysłowej do Zagłębia krakowskiego wyruszyła o pół do 8 rano pod przewodnictwem P. Marszałka krajowego osobnym pociągiem z dworca kolejowego w Krakowie i zajechała na tor przemysłowy fabryki pod firmą „Zieleniewski, Towarzystwo akcyjne“. Tu przyjęli gości dyrektorowie pp. Leon i Edmund Zieleniewscy, którzy na wstępie objaśnili urządzenie fabryki, zaznaczając, że jako siły motorowej używa się nietylko elektryczności, lecz także ściśnionego powietrza. Pawilon budowy mostów tutejszego oddziału fabryki jest tak wielki, jak połowa całego dawnego zakładu przy ulicy Krowoderskiej. Fabryka przedstawia się jako olbrzymia hala, długości 126 m., szerokości 40 m. Obecnie fabryka wykonywuje konstrukcyę mostu na Prut długości 230 m. wagi 900.000 klg., dalej mostu na Dniestr w Haliczu długości 312 m. wagi 720.000 klg. Jest jeszcze w robocie drugi most na Prut w Śniatynie długości 230 m., oraz mosty dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów. Fabryka gregórzecka zatrudnia 400 robotników i 22 urzędników. Okazano uczestnikom „borowanie“ blachy grubości $20\frac{1}{2}$ mm. przy pomocy powietrza zgęszczonego do 6 atmosfer.

Następnie udano się do fabryki drutów i gwoździ braci Bauminger, założonej w r. 1901 w Krakowie, a przeniesionej 1908 r. do nowego obszernego zakładu na Grzegórzkach, umyślnie zbudowanego i zapewniającego dobre warunki dla produkcyi i robotników. Roczna produkcya drutów i gwoździ wynosi około 100 wagonów, siła popędowa 170 koni. Robotników pracuje 90.

O godzinie 8·45 wycieczka odjechała do Trzebini.

Trzebinia, 13 maja. *(Tel. pryw.).* W wycieczce biorą udział prawie wszyscy wczorajsi uczestnicy, dziś przyłączył się pos. ks. Stojałowski. Przyjazd do Trzebini nastąpił o godzinie 10 rano. Wycieczkę powitał na dworcu Edward hr. Mycielski. Zwiedzono fabrykę armatur inżyniera Karola Rudolphiego i Sp., założoną w r. 1903 jako spółka komandytowa przez inżyniera Rudolphiego, Edwarda hr. Mycielskiego i Stanisława Czerwińskiego. Fabryka ta zatrudnia 100 robotników.

Z kolei zwiedzono I. gal. fabrykę impregnowania drzewa Edwarda hr. Mycielskiego i Sp., założoną w r. 1901 przez Andrzeja hr. Potockiego jako spółka komandytowa. Fabryka impregnuje progi kolejowe i drzewo kopalniane, drzewo budulcowe i słupy telegraficzne. Robotników zatrudnia 500. Oprócz zbytu w Galicyi eksportuje swe wyroby do Moraw, Szląska i Królestwa Polskiego.

Fabryka ma własne domy robotnicze. Wreszcie zwiedzono fabrykę Towarzystwa akcyjnego Zakładów hutniczych i górniczych, dawniej dr. Lowitscha i Sp. Jest to jedna z największych fabryk, zatrudnia 800 robotników, przerabia rocznie dwa miliony centnarów metrycznych blendy cynkowej australskiej, hiszpańskiej, zachodnio-austryackiej i galicyjskiej. Po zwiedzeniu fabryki odbył się w południe wspólny obiad w restauracyi kolejowej. Odjazd z Trzebini o godzinie 1·18 po południu do kopalni węgla w Sierszy. W Trzebini przyłączył się do wycieczki starosta chrzanowski, Rudzki.

Rada państwa.

Wiedeń, 13 maja. Komisya bośniacka prowadziła dziś w dalszym ciągu obrady w sprawie bośniackiego Banku agrarnego.

P. Pernerstorfer wywodził, że dla niego nie ulega najmniejszej kwestyi, iż bar. Bienerth i dr. Biliński są ludźmi o zupełnie czystych rękach; także co do bar. Buriana nie ma powodu być innego zdania. Mimoto zapytać należy, czy w całej sprawie nie odegrały roli niskie motywy przekupstwa, a ludzie przekupieni nie wpływali później na wspólnego P. Ministra Buriana? Socyalni demokraci przy osądzeniu tej sprawy kierować się będą wyłącznie względami na interesy ludności Austryi i Bośnii, do czego są obowiązani.

P. Mahler sądzi, że żadna z proponowanych zmian nie daje rękojmi, by rzeczywiście przyniosła poprawę. Prawdziwą pomocą mogłoby być to, gdyby najwpływowszy w Bośnii Minister dał rękojmię, że oddłużenie kmieci będzie traktowane tylko jako sprawa publiczna, bez udziału kapitału prywatnego. Mowca także jest zdania, że w całej tej sprawie przejawiły się wpływy, dotąd nieznane.

P. Gessmann zaznacza, że idzie obecnie o sprawę, kto przedewszystkiem ponosi główną winę zaniedbania obowiązków. Mowca musi stwierdzić, że Rząd austryacki osiągnął znaczne korzyści w sprawie bośniackiego banku agrarnego. Co do wspólnego P. Ministra skarbu, to stronnictwo mowcy dawno nie jest z niego zadowolone. Mowca krytykuje stanowisko socyalnych demokratów w sprawie bośniackiej i powiada, że socyalnym demokratom idzie po prostu o to, aby otrzymali nowy Rząd, któryby ich sprawę lepiej załatwiał, aniżeli gabinet bar. Bienertha. Chrześciańsko socyalne stronnictwo zachowuje wobec gabinetu bar. Bienertha zupełnie wolną rękę i sprawę całą traktuje ze stanowiska rzeczowego. Nie można zaprzeczyć, że żaden z austryackich Rządów nie okazał takiej siły wobec Węgier, jak właśnie obecny gabinet. W końcu przedłożył mowca szereg rezolucyj w sprawie przestrzegania wpływu Austryi na ustanowienie stopy procentowej, w sprawie obsadzenia miejsc w radzie administracyjnej na bezpośrednie propozycye Rządu austryackiego i t. d.

Posiedzenie trwa dalej.

Szczerzec, 13 maja. *(Tel. pryw.).* Wczoraj Rada miejska nadała, w uznaniu długoletnich zasług około rozwoju miasta Szczerzca, obywatelstwo honorowe radcy Namiestnictwa Karolowi Franzowi, kierownikowi starostwa lwowskiego.

Kraków, 13 maja. *(Tel. pryw.).* Jutro o godzinie 10 rano w magistracie krakowskim odbędzie się ankieta węglowa, złożona z 8 znawców, oraz z posłów i właścicieli kopalń. Przewodniczyć będzie radca Wydziału krajowego, Jahl. Ankietę urządzono z powodu uchwalonej przez Sejm rezolucyi komisyi górniczej, domagającej się zwołania specyalnej ankiety do ustalenia akcyi, jaką kraj powinien wdrożyć w sprawie węglowej. Ankieta podzielona będzie na grupy: znawców, posłów i kół interesowanych.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 13 maja. Prognoza na 14 maja. W Galicyi wschodniej: Pięknie, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewna.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, stan niepewny.

Poznań, 13 maja. *(Tel. pryw.). Posen. tageblatt* donosi, że w drugi dzień Zielonych Świąt odbędzie się w Gnieźnie drugi wiec kolonistów niemieckich. Spodziewany jest udział do 10.000 chłopów niemieckich. Najważniejszym punktem obrad będzie sprawa utworzenia związku kolonistów na W. Ks. Poznańskie i Prusy zachodnie.

Madryt, 13 maja. Słychać, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych margr. Herera będzie mianowany ambasadorem w Wiedniu.

Zjazd w Brindisi.

Brindisi, 13 maja. Niemieccy cesarstwo przybyli tu dziś o godz. pół do 11 przed południem na jachcie „Hohenzollern“.

Brindisi, 13 maja. Po przybyciu niemieckich cesarstwa na okręcie włoskim zagrano hymn niemiecki, a na statku niemieckim „Hohenzollern“ hymn włoski. Włoscy królestwo udali się na statek „Hohenzollern“. Obaj monarchowie przywitali się bardzo serdecznie, poczem po przedstawieniu świt udali się na konferencyę, a cesarzowa i królowa udały się do salonu. O godz. pół do 12 włoscy królestwo powrócili na statek „Vittorio Emanuele“.

Brindisi, 13 maja. Wczoraj w południe udali się cesarstwo niemieccy na pokład okrętu „Vittorio Emanuele“; tu podczas śniadania wymienili król włoski i cesarz niemiecki toasty na cześć rodzin panujących i krajów trójprzymierza, które od lat 30 jest ochroną europejskiego pokoju. O godz. 2 po poł. cesarstwo powrócili na pokład „Hohenzollerna“.

Brindisi, 13 maja. Włoscy królestwo udali się o 4 po poł. w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Tittoniego i świty na pokład jachtu „Hohenzollern“. Tam niemieccy cesarstwo przyjęli dostojnych gości herbatą. O godzinie 5 pożegnali się król Wiktor Emanuel i królowa Helena serdecznie z cesarstwem niemieckimi i opuścili jacht „Hohenzollern“, który zaraz potem wypłynął na pełne morze. Tymczasem królestwo włoscy z p. Tittonim i świtą udali się z powrotem na pokład okrętu „Vittorio Emanuele“ i opuścili go o godz. 6, poczem powozem udali się na dworzec. O godz. 7 nastąpił powrót do Rzymu.

Strejk pocztowy we Francyi.

Paryż, 13 maja. Strejkujący urzędnicy pocztowi postanowili wszelkiemi siłami starać się o rozszerzenie strejku.

Paryż, 13 maja. Na radzie ministeryalnej podał do wiadomości minister Barthou, że zarzedził bezzwłoczne wydalenie 221 urzędników i podurzędników. Służba pocztowa i telegraficzna funkcyonuje normalnie.

Paryż, 13 maja. *(Ag. Havasa).* We wszystkich gałęziach służby pocztowej sytuacya jest niezmieniona. Usiłowania, aby nakłonić robotników niestrejkujących do wstrzymania pracy pozostały, jak się zdaje, bez skutku. W okolicy Lille poprzecinano druty telegraficzne. Związek syndykatów departamentu Sekwany postanowił odbyć w tę niedzielę wielki wiec, na którym będzie omawiana sprawa strejku. Związek polecił Ogólnemu Związkowi robotniczemu, aby wszystko uczynił, by związki syndykackie i giełdy pracy w tym duchu działały. Jeden z mowców na wiecu oświadczył, że w przeciągu 4 dni żadna linia telegraficzna nie będzie w ruchu i pokaże się, że zarządzenia rządu są humbugiem.

Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 13 maja. Tureckie dzienniki donoszą, że rada ministrów postanowiła wybić ozdobny medal i rozdać go żołnierzom macedońskiej armii oswobodzicielskiej.

Konstantynopol, 13 maja. Poszukiwania w Yildizie trwają dalej. Wczoraj podobno znaleziono nowy schowek i znaczną sumę pieniędzy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 13 maja. *(Tel. pr.).* W sprawach o napady bandyckie skazano Sylwestra Koteckiego i Antoniego Rybaczyka, na śmierć przez powieszenie.

Warszawa, 13 maja. *(Tel. pr.)* Termin wyborów posła w Warszawie z powodu rezygnacyi Dmowskiego naznaczono na 21 b. m.

Wilno, 13 maja. *(Tel. pr.)* Wzmocnioną ochronę przedłużono tu do 3 maja 1910.

Mińsk litewski, 13 maja. *(Tel. pr.)* Ma tu powstać w sezonie letnim stały teatr polski; dyrektorem będzie p. Ralf Ostrowski.

Petersburg, 13 maja. *(P Ag.)* Na wczorajszej rozprawie w procesie Łopuchina odczytano dwa listy skonfiskowane u rewolucyonistów, a zawierające wiadomość, że Łopuchin wykrył prowokacyjną działalność Azewa. Następnie prokurator uzasadnił oskarżenie i przyszedł do wniosku, że przez wydanie Azewa wyrządzono rewolucyonistom przysługę.

Obrońca dowodził, że Łopuchin nie należał do stronnictwa rewolucyjnego. Przez swoje rewelacye oddał państwu usługę, bo okazał się upadek stronnictwa rewolucyonistów.

W wywodzie końcowym Łopuchin oświadczył, że nie miał nic z rewolucyonistami do czynienia. Dowiedziawszy się od Burcewa, że Azew organizuje akty terorystyczne, nie uważał się za uprawnionego do zamilczenia o tej roli Azewa.

Wyrok dziś zapadnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 go maja 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 641·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 752·50, Akcye Anglobanku 303·75, Akcye Unionbanku 552·75, Akcye Länderbanku 452·50, Akcye Bankvereinu 529·50, Akcye Bodencredit 1096·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 595·—, Akcye kolei państwowych 710·—, Akcye kolei Południowej 111·75, Akcye kolei Elbethal 463·—, Akcye kolei Północnej 5380·—, Akcye kolei czerniowieckiej 558·—, Akcye Alpiny 647·25, Akcye Rima Muranyi 574·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2586·—. Akcye Fabryki broni 644·—, Akcye Tureckie tytoniowe 340·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 570·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93 95, Renta majowa 96·70, Austryacka Renta koronowa 96·50, Węgierska Renta koronowa 93·45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·60, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·35, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·20, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·70, Losy tureckie 188·—, Marki 117·17, Rubel 252·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 99·90.

Usposobienie bardzo spokojne z powodu braku zewnętrznej podniety.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Do mieszkańców Lwowa wezwanie o adresy.

Wydawnictwo „Skorowidza adresowego“ p. R. J. SPIGLA, ul. Asnyka l. 4, przystąpiło już do pracy około skorowidza na 1910 r. Wydawca i redaktor „Skorowidza“ chce go postawić na wyżynach innych tego rodzaju wydawnictw europejskich i dlatego poczynił jak najdalej idące ułatwienia dla adresatów. Porozsyłano więc tysiące podwójnych drukowanych kart korespondencyjnych z odpowiedniemi rubrykami P. T. Redakcyom pism, stowarzyszeniom, adwokatom, lekarzom i wszystkim wogóle mieszkańcom Lwowa, z prośbą o rychłe nadesłanie adresów, ewentualnie zamierzonej ich zmiany. Dostaną również w tych dniach specyalne formularze wszystkie urzędy i wogóle ciała korporacyjne z prośbą o rychłe ich wypełnienie i przesłanie.

Lwów jednak, jak na wielu innych punktach, tak i w tym względzie nie rozumie swego najbliższego interesu i te odpowiedzi z adresami nadchodzą w żółwiem tempie. Wydawnictwo więc uprasza wszystkich P. T. mieszkańców Lwowa, którzy karty te otrzymali, ewentuanie, w razie nieotrzymania ich, o przesłanie na korespondentce informacyi co do swego adresu najdalej do dnia 25 maja, gdyż z dniem 15 czerwca przystępuje Wydawnictwo już do druku.

Prosi się również niniejszem tych adresatów, którzy w zeszłorocznym „Skorowidzu“ nie znaleźli swego nazwiska lub pragną jakiejś zmiany, o jaknajrychlejsze poinformowanie o tem redakcyi ul. Asnyka l. 4, gdzie współpracownicy czekają na owe tak leniwie nadchodzące odpowiedzi.

Niech więc potem nie będzie sarkań i narzekań, jeżeli ktoś się nie znajdzie w spisie adresów, gdyż wydawnictwo ułatwiło przesłanie ich do ostatecznych granic i zrobiwszy swoje, zrzuci ze siebie wszelką odpowiedzialność za niezadowolenie jednostek którzy sami sobie będą winni. Praca wydawnictwa „Skorowidza“ jest nad wszelki wyraz ciężka i setki osób są w policyi zupełnie nie meldowane, uzyskiwanie zaś adresów na drodze prywatnej jest pracą syzyfową.

„Skorowidz adresowy“ wzbudził swoim układem zainteresowanie także w całej Galicyi, w Królestwie i w zamiejscowych kąpielowych miejscowościach.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 maja 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, S. Tustanowski z Oskrzesiniec, Z. Lityński z Sieminkowiec, W. Serwatowski z Jezierzan, K. Agopsowicz z Tro'anówki, S. Bohdanowicz z Tłumacza, Z. Mochnacki z Toustoług, hr. K. Tarnowski z Podola, R. Czajkowski z Korolówki, J. Rozwadowski z Hłatki.

Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. E. Puchalski z Dworków wiel., E. Dültz z Kamionki strum.

Hotel Europejski.

P. W. Prokopczyc ze Stanisławowa.

Hotel Imperial.

PP. A. Bogusz z Derewlan, O. Skrzyńska z Gwoździca.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

PP. S. Boroczuk z Jajkowiec, ks. W. Lewicki z Rahaczyna, ks. D. Rozłucki z Zowczowa.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 maja

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	594	—	602	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	10
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	60
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	30	96	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ konwers.	93	50	94	20
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
m. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	100	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	50	255	50
100 marek niemieckich	117	—	117	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 maja 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·60	96·80
styczeń-lipiec	96·50	96·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·60	99·80
kwiecień-październik	99·70	99·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	158·50	163·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	226·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	281·—	287·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	281·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·45	96·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·90	96·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	117·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	456·75	458·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·45	119·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·85	96·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·90	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·05	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·70	97·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·15	97·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·60	118·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·40	100·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·—	148·—
„ poż. prem. za 100 zł (200 kor.)	204·—	210·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	204·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·15	102·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·—	96·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·70	98·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·80	92·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·50	101·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·25	188·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·50	282·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	271·75	277·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·25	94·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·10	96·10
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·25	96·25
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·15	99·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·60	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·20	90·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·05	96·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·60	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	479·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	74·—
Palfy 40 zł. m. k.	200·—	210·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·60	34·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	248·—	258·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	98·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·—	304·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3437·—	3447·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	641·25	642·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	753·50	754·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	602·—	606·—
Galic. banku hip. 200 zł.	595·—	597·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	452·25	453·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1770·—	1779·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·75	550·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·60	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·50	244·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5360·—	5400·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	559·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	929·—	933·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	726·—	732·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	580·—	591·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	645·—	646·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2585·—	2595·50
Schodnicy 500 kor.	443·—	457·—
Tareck. zarz. tytoniow. 500 franków	340·—	342·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277·—	278·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·52½	239·82½
Paryż za 100 franków	95·25	95·42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·25	252·75
Niemieckie banki	117·12½	117·32½
Włoskie banki	94·65	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·42½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·07
20-markówka	23·47	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·15½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·50	94·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2499/8 (14) (4585 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie, zastąpionej przez adw. dr. Segala, odbędzie się dnia 21 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie, licytacya a) realności lwh. 90 i b) realności lwh. 579 gm. Wróblaczyn.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to a) na 5235 kor., b) na 855 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 3490 kor., ad b) 570 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. E. 266/9 (4690)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Błauciaha z Dobropola, odbędzie się dnia 19 maja 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw), licytacya 1/4 części lwh. 1225 gm. Dobropole, który obejmuje z chaty lepianki, stodoły i ogrodu składającą się realność.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 175 kor.

Najniższa cena wynosi 116 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 5 kwietnia 1909.

L. cz. E. 4178/8 (5) (4695)

Dnia 16 czerwca 1909 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh. 68 gm. kat. Huczko I. pod Nr. 151.

Nieruchomość ta oceniona jest na 6870 kor., a przynależność jest na 5–8 kor.

Najniższa cena wynosi 4932 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 5 maja 1909.

L. cz. E. 196/9 (5) (4492 2—3)

Zobowiązany Ludwik Chrząszcz, właściciel dóbr w Graboszycach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie pp. Berla Kohna, Izraela Spiro i Noego Spiro, właścicieli realności w Rzeszowie odbędzie się dnia 25 czerwca 1909 o godzini 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacya realności lwh. 404 ks. gr. gm. Tłuczań objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 25.360 kor.

Najniższa cena wynosi 16.907 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 19 kwietnia 1909.

(4660 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 maja 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: towary galanteryjne, sukna, dodatki krawieckie i ubrania męskie.

Wtorek 18 maja 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, dywany i kosztowności.

Środa 19 maja 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino i dodatki krawieckie.

Piątek 21 maja 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble oraz maszyna do pisania.

Sobota 22 maja 1909 od 4 do 8 wieczorem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 maja 1909.

L. cz. E. 46/9 (6) (4692)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya całych realności lwh. 103, 104, 16/48 części realności lwh. 100, 16/384 części realności lwh. 190, 3/24+16/128 części realności lwh. 202, 16/96 części real. lwh. 220, 3/16+48/256 części realności lwh. 288, 3/192+16/1024 części realności lwh. 549, 9/520+144/8320 części realności lwh. 551 w Dzianiszu położonych.

Nieruchomości powyższe oceniono na 8000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5400 kor.

Warunki licytacyjne, protokół oceniania i inne odnośne akta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. 600/9 (3) (4718)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej, odbędzie się dnia 24 maja 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, licytacya przedsiębiorstwa fabrycznego wyrobu papieru, papy i torebek papierowych, dotąd pod firmą Lask, Mehrländer i sp. na Mikołaju w Wadowicach istniejącego bliżej w warunkach licytacyjnych określonego.

Najniższa cena wynosi 16.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 1000 kor.

Wierzycielom zabezpieczonym na poszczególnych przedmiotach w skład powyższego przedsiębiorstwa wchodzących zastrzega się ich prawo zastawu na całej licytacyjnej cenie kupna.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w sądzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tego przedsiębiorstwa dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 8 maja 1909.

L. cz. E. 515/8 (7) (4696)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 293, całej realności lwh. 294, całej realności lwh. 320, połowy realności lwh. 115 i całej realności 238 w Długopolu położonych wraz budynkami.

Nieruchomość powyższą oceniono na 2325 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1550 kor.

Warunki licytacyjne, protokół oceniania i inne odnośne akta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 27 kwietnia 1909.

L. cz. E. 411/9 (10) (4709)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 5, odbędzie się licytacya 1. lwh. 280 gm. Czercze obejmującego pgr lk. 2114/2 i 2131/1, 2. lwh. 285 tej gminy obejmującego pgr. llk. 1375, 2704/2, 3822/2, 3823/1, 3. 1/2 lwh. 150 tej gminy obejmującego pgr. lk. 3401 i 3402, 4. 1/2 lwh. 151 tej gminy obejmującego pgr. lk. 3472/2, 5. 1/2 lwh. 1094 tej gminy obejmującego pbud. lk. 261 domu, 6) i gr. lk. 416 i 417 z przynależnościami.

Cena najniższej oferty wynosi ad 1. 140 kor., ad 2. 360 kor., ad 3. 166 kor., ad 4. 100 kor., ad 5. 340 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. E. 4194/8 (14) (4723)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Rosenheka i pow. Kasy oszczędności w Sniatynie, odbędzie się dnia 2 czerwca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya:

1. realności obj. lwh. 456 gm. Uście składającej się z pgr. 703 (rola) obszaru 70 arów 71 m² i pgr. lk. 869 (rola) obszaru 54 arów 38 m² ocenionej na 2190 kor.

Najniższa oferta 1460 kor.

2. realności obj. lwh. 371 gm. Karłów składającej się z pgr. lk. 871/2 (rola) obszaru 6 ar. 08 m², pgr. lk. 906/28 (łąka) obszaru 1 ar. 91 m² pgr. lk. 1142 (rola) 16 ar. 90 m² pgr. 1147/13 (łąka) obszaru 1 ar. 16 m² ocenionej na 369 kor.

Najniższa oferta 246 kor.

3. realności obj. lwh. 370 gm. Karłów, składającej się z pb. lh. 22/1 obszaru 23 sąż. kwadr., na której stoi dom mieszkalny z drzewa dranicami kryty z pgr. lk. 67/1 (łąka) obsz. 450 s² z pgr. lk. 1406/57 (łąka) obsz. 265 s² z pgr. lk. 1413/2 (rola) obsz. 607½ s² ocenionej na 1367 kor.

Najniższa oferta 911 kor. 33 hal.

4. realności obj. lwh. 1382 gm. Karłów zawierającej pb. lk. 22/2 obsz. 23 s², na której dom mieszkalny z drzewa gontami kryty i pgr. lk. 67 2 (rola) obszaru 415 s² ocenionej na 780 kor.

Najniższa oferta 520 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 19 kwietnia 1909.

L. cz E. 498/9 (6) (4710)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 czerwca 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya: 1. 1 5 z 1/2 lwh. 17 gm. Hrehorów obejmującej pgr. lk. 194/1, 745/2, 915/1, 1016/2, 1017, 2. 1/5 z 1/4 lwh. 21 tej gminy obejmującej pgr. lk. 1356 i 1432, 3. 1/5 z 1/4 lwh. 489 tej gminy obejmującej pgr. lk. 642/5, 643/6 i 644/5.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. kwotę 85 kor. 19 hal., ad 2. kwotę 19 kor. 78 hal. a ad 3. kwotę 13 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. E. 448/9 (4704)

Na żądanie Nuty Bullera, odbędzie się dnia 11 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya 1/5 części realności lwh. 634 i 955 gm. Jaworów składającej się z 5½ morga pastwiska i sianożęci.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na: 1/5 część realn. lwh. na 1314 kor., II. 1/5 część realn. lwh. 955 na 2047 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 876 kor., ad II. 1265 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 10 kwietnia 1909.

L. cz. E. 161/9 (6) (4712 1—3)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 17 czerwca 1909 o godzinie 9 z rana licytacya realności lwh. 323 i 256 ks. gr. gm. Kobierzyn z parc. bud. lk. 122/1 i 122 2 i gr. lk. 494/2 i 494/1 łącznego obszaru 445 s.² na których stoi dom murowany o dwóch pokojach, sklepie i izbie.

Realności ocenione łącznie na 16.200 kor. a to dom na 15.000 kor. zaś ogród na 1200 kor.

Cena wywołania 10.800 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. E. 348/9 (5) (4685)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. a) 635, b) 326 ks. gr. gm. kat. Siebieczów z Piwowszczyzną, pod a) rola 811 s.² bez przynależności, pod b) parcela bud., ogród, rola, łąka, 2 m. 269 s.² wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły, szpichlerza, stajni, drzew owocowych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na: pod a) 250 kor., pod b) 3685 kor., przynależności zaś na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi: pod a) 166 kor. 67 hal., pod b) 3490 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. E. 1440/9 (4702 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Szlosberga, odbędzie się dnia 7 czerwca 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya realności lwh. 54, 399 i 908 gm. Mościska złożonej z domu i około 5 morgów pola.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione pierwsza na 1744 kor., druga na 150 kor., zaś ostatnia na 500 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 1162 kor. 34 hal., co do drugiej 100 kor., zaś co do ostatniej 333 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. E. 234/9 (7) (4686)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktoryi Markiewicz, odbędzie się dnia 18 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu, licytacya realności lwh. 899 ks. gr. gm. kat. Moszczenica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1399 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 932 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. E. 641/9 (7) (4708)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Sulkowicza, gospodarza w Dworach, odbędzie się dnia 1 lipca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) 1/6 części realności lwh. 101 gm. Dwory łącznie z 8/240 częściami realności lwh. 350 gm. Dwory, b) 2/24 części realności lwh. 214 gm. Dwory.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 765 kor. 65 hal., ad b) na 7 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 510 kor. 44 hal., ad b) 4 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 3 maja 1909.

L. cz. E. 137/9 (8) (4713)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany Ciwy Margules zam. Steinberg, odbędzie się dnia 30 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie, licytacya realności obj. lwh. 283 kgr Pomorzany.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2800 kor.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceninia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. E. 1487/8 (6) (4500)

Na żądanie Chaji Rosenberg w Lisku, odbędzie się dnia 24 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, 2/5 części ciała hip. lwh. 76 i całego ciała hip. 77 ks. gr. gm. Lisko.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 2/5 części realności lwh. 76 na 400 kor., cała realność lwh. 77 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej i drugiej po 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 25 kwietnia 1909.

L. cz. E. 537/9 (6) (4554)

Dnia 2 lipca 1909 o godzinie 9 rano, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności pod Nr. 48 a) lwh. 87 i b) połowy realności lwh. 105 gm. kat. Kwaszenina.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, oceniono ad a) na 5416 kor., ad b) na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3617 kor., ad b) 707 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 4 maja 1909.

L. cz. E. VII. 1316/8 (10) (4557)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro l. 2 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1669 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta oceniona jest na 5400 koron.

Najniższa cena wynosi 2700 kor.

Warunki i dokumenta w biurze l. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 5 maja 1909.

L. cz. E. VII. 2074/8 (7) (4603)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 czerwca 1909 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie, biuro Nr. 2, licytacya realności obj. lwh. a) 411, b) 412, c) 495 gm. Potok czarny Salomona Teitelbauma własnych.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 592 kor. 50 hal., ad b) na 5407 kor. 50 hal., ad c) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 394 kor. 67 hal., ad b) 3678 kor. 34 hal., ad c) 266 kor. 67 hal.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 17 kwietnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (1) (4647 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salomona Wachskerza kupca w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Spitzera w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Zygmunta Niemirowskiego w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 maja 1909, godzina 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 2 czerwca 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 8 czerwca 1909, godz. 10 przed poudniem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowie mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 kwietnia 1909.

L. cz. 9,7 (143) (4729)

W konkursie Saula Grossmanna i Samuela Podhorzera z Tarnopola wystąpił zawiadowca masy adwokat dr. Demant z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli powziął uchwałę w myśl § 146 ord. konk. co do zrealizowania wierzytelności należących do powyższych mas konkursowych a dotąd nieściągniętych.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się ponowną audyencyę na dzień 19 maja 1909 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 22.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1004 (4525 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy we Lwowie o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Jeleśni należą gminy: Jeleśnia, Juszczyna, Hucisko, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Przyborów, Przyłęków, Rychwatolek, Sopotnia mała, Sopotnia wielka i Swinna z ludnością 16.890 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor. rocznie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do dnia 15 czerwca 1909.

W podaniu należy wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych,
4. nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
5. świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo ci, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 4 maja 1909.

L. Prez. 6717 (4644 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie, ewentualnie przy którymkolwiek sądzie obwodowym rozpisuje się konkurs z terminem do 3 czerwca 1909.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 10 maja 1909.

L. Prez. 6428 (4579 2—3)

Konkurs.

W sądzie powiatowym w Mszanie dolnej jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, wnosić należy do 13 czerwca 1909 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Kandydaci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 7 maja 1909.

L. 48 (4641 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady drugiego asystenta przy c. k. szkole położnych we Lwowie z roczną remuneracyą 1200 kor. rozpisuje się konkurs.

Powyższa posada będzie nadaną doktorowi wszech nauk lekarskich na przeciąg lat dwóch począwszy od 1 października 1909, po upływie których może być przedłużoną na dalsze dwa lata.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie jako dyrektora szkoły najdalej do 15 czerwca 1909.

Lwów, dnia 7 maja 1909.

L. 766/pr. (4515 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, ewentualnie przy c. k. Komisaryatach i Ekspozyturach należących do okręgu tejże Dyrekcyi, obsadzonych będzie z dniem 1 lipca 1909 pięć (5), ewentualnie więcej posad c. k. strażników cywilno-policyjnych z poborami określonemi ustawą z dnia 25 września 1908 Dz. u. p. Nr. 204 i rozporządzeniem wykonawczem wszystkich Ministerstw z 22 listopada 1908 Dz. u. p. Nr. 234.

Na powyższe posady rozpisuje się konkurs z terminem po dzień 15 czerwca 1909.

Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych i w certyfikaty zaopatrzonych podoficerów, nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po 6-cio miesięcznej zadawalniającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść podanie za pośrednictwem Władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez lekarza urzędowego, lub przez niego potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków krajowych i znajomości lokalnych, a wysłużeni podoficerowie także certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

Lwów, dnia 4 maja 1909.

Za c. k. Radcę Rządu i Dyrektora policyi

Wenz.

L. 956/pr. ex 1909 (4580 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie prowizorycznej posady c. k. koncepisty administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 2200 kor. i ustawowym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem kokurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo-politycznych studyów z dobrym postępem, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i w piśmie, wreszcie wykazać się, że odbyli praktykę konceptową przy c. k. Władzach, a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 listopada 1895 Dz. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury, lub Prokuratoryi Skarbu, notaryatu, politycznej administracyi, lub też służby przy kierujących Władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Pezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie do dnia 10 lipca b. r.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Lwów, dnia 5 maja 1909.

C. k. Namiestnik jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Dr. Bobrzyński.

L. Prez. 1029 (4) W.9 (4673)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Kołomyi jest do obsadzenia posada prowizorycznej dozorczyni więźniów z płacą dzienną 2 kor. 40 hal., ubraniem służbowem, porcyą chleba i mieszkaniem.

Wymogi: pełnoletność, nieprzekroczony 30 rok życia, stan wolny, lub bezdzietne wdowieństwo, świadectwo zdrowia i moralności, znajomość języków krajowych, czytania, pisania, rachunków i pojedynczych robót ręcznych.

Podania do Prezydyum sądu obwodowego do końca maja b. r.

Kołomyja, dnia 10 maja 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 133 Stow. II. 1210 (4054 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czermin.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Czerminie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 7 marca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas twania nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Franciszek Szurmiak proboszcz w Czerminie przełożony zarządu; Wojciech Nowak rolnik w Czerminie zastępca przełożonego; Józef Strycharz rolnik w Czerminie członek zarządu; Jan Płatek rolnik w Czerminie członek zarządu; Tomasz Bieniek rolnik w Czerminie członek zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) pod pieczęcią firmy (stampilią) kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopismie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność solidarna.

Data wpisu: 24 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, 23 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 191/9 (4097)

C. k. sąd obwodowy Oddział V. jako handlowy w Rzeszowie zarządził na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Kasa zaliczkowa i oszczędności w Rudniku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Stowarzyszenia dnia 23 marca 1909 odbytem uchwalono nowy statut, według którego:

1. Siedzibą stowarzyszenia jest nadal gmina Rudnik.

2. Zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych, oraz przez dostarczanie członkom materyałów gospodarczych doborowej jakości po umiarkowanych cenach.

3. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których wybiera rada nadzorcza z pośród członków stowarzyszenia bezwzględną większością głosów na przeciąg lat sześciu i tych przedstawia walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia.

4. Za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ileby majątek stowarzyszenia na ich pokrycie nie wystarczał, odpowiada członek do wysokości dwukrotnej ponad udział deklarowany.

5. Do ważności zobowiązań potrzeba podpisów dwóch dyrektorów.

6. Zaproszenie na walne zgromadzenie ma być ogłoszone w jednym z dzienników krajowych.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 302/9 Rej. A. 35 (4104)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych Oddziału A.

Siedziba firmy: Grzymałów.

Brzmienie firmy: Wolf Badian.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów bławatnych.

Właściciel: Wolf Badian.

Dzień wpisu: 10 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 234/9 Rg. A. 17 (3890)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego firm pojedynczych Oddziału A.

Siedziba firmy: Husiatyn.

Brzmienie firmy: Jakób Goldmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż skór, czyli handel skórami.

Właściciel: Jakób Goldmann.

Dzień wpisu: 26 marca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 23 marca 1909.

L. cz. Firm. 294/9 Rg. A. 34 (3688)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych Oddział A. wpisano:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Ochs & Friemann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel deskami na skrzynie i wełną drzewną.

Właściciel: Laura Ochs i Anna Friemann.

Dzień wpisu: 2 kwietnia 1909

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 1 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 147/8 Stow. II. 71 (4053)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zarszyn.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Zarszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: §§ 2, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 22, 28, 29, 30, 31, 37, 43, 44, 46, 47, 49, 60, 61, 64 statutu z których ogłasza się następujące §§ a to: § 13 członkowie obowiązani są: a) przy wstąpieniu do Towarzystwa zapłacić wpisowe, którego wysokość od czasu do czasu ustanawia dyrekcya; b) deklarować i wpłacić do kasy stowarzyszenia najmniej udział 50 kor.; c) stosować się do przepisów tego statutu i nie działać nigdy wbrew uchwałom i interesom towarzystwa; d) ręczyć za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia przed lub w trakcie wstąpienia prawnie przyjęte o ile takowe z majątku stowarzyszenia pokryte być nie mogą kwotą rownającą się pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

§ 14. Udział każdego członka oznacza się na 50 kor. Ilość udziałów jest nieograniczoną. Udziały wypłacone być mogą albo odrazu albo w ratach.

§ 19. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których wybiera walne zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia na 6 lat.

§ 22. Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że do firmy stowarzyszenia napisanej lub przedrukowanej swe podpisy dołączają przynajmniej dwaj członkowie dyrekcyi.

§ 43. Ogólne zgromadzenie zwołuje Rada nadzorcza, w nagłych zaś wypadkach dyrekcya. Zaproszenie musi zawierać cel zgromadzenia i musi być przynajmniej na dni 8 przed terminem zgromadzenia ogłoszone publicznie w Zarszynie i w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

§ 64. Wszystkie ogłoszenia i rozporządzenia w sprawach stowarzyszenia podpisać mogą dwaj członkowie dyrekcyi, zaproszenie zaś na ogólne zgromadzenie, jeżeli niewychodzą z dyrekcyi podpisuje imieniem rady nadzorczej prezes tejże a w razie przeszkody tegoż zastępca i jeden dyrektor.

Ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące następują w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Dyrektorami towarzystwa wybrani zostali Simon Mark, Chaim Schachner i Naftali Tobias.

Data wpisu: 1 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 22/9 Rg. C. 1 (3683)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wróblik szlachecki.

Brzmienie firmy: Fabryka sztucznych nawozów St Ostaszewski, St. Wiktor i Spółka w Rymanowie, spółka z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Jest wybudowanie we Wróbliku szlacheckim na gruntach obok dworca kolejowego w Rymanowie fabryki sztucznych nawozów (superfosfatów) zakupywanie surowych superfosfatów, mączek kostnych, kwasu siarkowego, preparowanie chemicznego i mechanicznego tychże surowców i sprzedaży gotowych produktów wszelkiego rodzaju, nawozów sztucznych jakoteż wykonywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres tej samej lub pokrewnej gałęzi produkcyi z wyłączeniem jedynie mielenia kości surowych jakiegokolwiek rodzaju i śrutu kostnego oraz z wyłączeniem odklejania lub odtłuszczania kości lub śrutu.

Wysokość kapitału zakładowego 201.000 kor. na to wpłacono w gotówce 146.250 koron.

Zarząd spółki stanowią Stanisław Ostaszewski i Stanisław Wiktor, którzy wszelkie czynności zarządu wykonywać mają jedynie i wyłącznie wspólnie i łącznie.

Stosunki prawne spółki:

a) Spółka zasadza się na kontrakcie spółki z dnia 14 września 1907;

b) Uprawnionymi do zastępstwa są zastępstwa są zarządcy Stanisław Ostaszewski i Stanisław Wiktor;

c) Zarząd spółki podpisywać będzie spółka w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmy „Fabryka sztucznych nawozów St. Ostaszewski i St. Wiktor i spółka w Rymanowie, spółka z ograniczoną poręką“ wypiszą zarządcy swe imię i nazwisko „St. Ostaszewski, St. Wiktor“.

Data wpisu: 24 lutego 1909.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. Firm. 27/9 Stow. I. 30 (3853)

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rymanów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką.

Zmiana § 22 statutu.

Członek dyrekcyi Jakób Wolf wystąpił.

Członkiem dyrekcyi wybrany Rubin Rottenberg kupiec w Rymanowie.

Data wpisu: 18 marca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 18 marca 1909.

L. cz. Firm. 31/9 Stow. I. 13 (4240)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bircza.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi dr. Józef Marynowski umarł.

Członkiem dyrekcyi jako kierujący dyrektor wybrany Franciszek Bieniek w Birczy zamieszkały.

Data wpisu: 1 kwietnia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 27 marca 1909.

L. cz. Firm. 101/1 Sp. II. 63 (4096)

Na wniosek pp. Stanisława Żeleńskiego i Władysława Wimmera jako wyłącznych właścicieli firmy „Fabryka dachówek w Kołomyi St. Homolacs, S. Żeleński, W. Wimmer i Spółka“ zarządza się wpisanie do rejestru handlowego przy pomienionej spółce, że prokurantem firmy ustanowiony został Władysław Żeleński, właściciel dóbr w Grodkowicach p. Brzezie i że tenże podpisywać będzie firmę pod jej brzmieniem z dodatkiem wskazującym prokurę, atoli tylko kollektywnie z jednym ze spólników Stanisławem Żeleńskim lub Władysławem Wimmerem.

Data wpisu: 7 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.

Kołomyja, dnia 7 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 95/9 Stow. I. 527 (3944)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Wyżniany.

Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Wyżnianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Wyżniany, 17 stycznia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest:

a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka produkowanego w gospodarstwach członków spółki;

b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i

c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd spółki składa się z 3 członków wybranych przez walne zebranie na wniosek rady nadzorczej na 3 lata,

Pierwszymi członkami zarządu są:

1. Ks. Jakób Steiner, 2. Dmytro Sobeczko i 3. Wojciech Ciepły, wszyscy w Wyżnianach zamieszkali.

Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje pod wyciśniętą pieczątką spółki przewodniczący (względnie jego zastępca) oraz jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki pochodzące będą przybite na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem a w razie potrzeby uznanej przez zarząd w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez patronat.

Udziały członków wynoszą po pięć (5) koron.

Odpowiedzialność: Do 10 (dziesięcio) krotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 20 marca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 20 marca 1909.

L. cz. Firm. 44/9 — 51/9 (3738)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Bahr i Waldman następcy Bahr i Horowitz; po niemiecku: Bahr et Waldmans Nachfolger Bahr et Horowitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom komisowy i agencya maszyn.

Forma spółki: Jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Bahr i Pinkas Horowitz kupcy w Kołomyi.

Do zastępstwa wyłącznie uprawniony Pinkas Horowitz, który firmę w ten sposób będzie podpisywać, iż pod stampilią polską lub niemiecką wyrażającą pełną treść firmy własnoręcznie poppisze i P. Horowitz.

Specyalne wpisy: Spółka rozpoczęła swoje istnienie z dniem 4 września 1908.

Dzień wpisu: 12 marca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 12 marca 1909.

L. cz. Firm. 133/9 Stow. I. 7 (4095)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 13 kwietnia 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego towarzystwa urzędników austr. węg. Monarchii w Przemyślu, spółka zarejestr. z ogr. poręką na walnem zgromadzeniu członków 27 lutego 1909 wybrało ponownie do dyrekcyi: Władysława Relingera, Wiktora Krzanowskiego i Jana Dobrzańskiego, a w miejsce Józefa Olszewskiego, który zmarł, Stanisława Olszewskiego, tego ostatniego na przeciąg dwóch lat; że na zastępców dyrektorów wybrało ponownie ustępujących: ks. dr. Jana Trznadla i Aleksandra Marescha, oraz w miejsce Stanisława Albinowskiego, który z Przemyśla wyjechał, Karola Zahajkiewicza, inżyniera c. k. kolei państw. w Przemyślu i że dyrektorowie wybrali swym zwierzchnikiem Stanisława Praczyńskiego, a jego zastępcą Stanisława Golińskiego.

Przemyśl, 22 kwietnia 1909.

Ч. сп. Firm. 343/9 Stow. II. 310 (4678)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарских:

в рубриці III. „Надія“, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Борках великих,

в рубриці IV. в Борках великих,

в рубриці VI. предприємство то опеває на статуті з дати Боркі великі дня 4 цьвітня 1909.

Цілею стоваришеня есть уділюванє позичок і поміщуванє на процент грошей заощадженых а вкінци підпиранє творення спілок і зарібкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Заряд стоваришеня зложений із слідуючих членів:

Стефан Волинець Романів,

Іван Садовский і

Лука Хома, всї три господарі з Борок великих.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланєм обіжника.

Порука членів есть необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 13 цьвітня 1909.

Ч. сп. Firm. 474 stow. III. 286 (3658)

Впис фірми зарібкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Русское Издательское Общество во Львовѣ, реєстрованное товариство съ ограниченною порукою, по польски: Ruskie Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, по нїмецки: Russische Verlagsgesellschaft in Lemberg, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Дата статуту: Львів, 17 февраля (2 марта) 1909.

Предмет підприєства: Содійствіє заробкованю своїх членів посредством вспільного діловодства через:

а) видаванє ґазет, журналів, книг, брошур і всяких других печатних проізведень;

б) закладанє заведень печатного дїла, як книжних маґазинів, типоґрафій, фотоґрафій, паперових заводів и т. п.

Час треваня: неограничений.

Заряд: Управляючий Совіт складаючий з 9 членів і 3 заступників вибираємих общим собраєм з посеред членів стоваришеня.

На общім собраню 2 марта 1909 зістали вибрані: Др. Владиміръ О. Дудыкевичъ, адвокат в Коломиї, яко предсїдатель, Орестъ А. Авдыковскій, журналист ві Львові, яко товарищ предсїдателя, Др. Маріянъ О. Грушкевичъ, судья в Бродах, яко секретар, о. Ѳеофилъ О. Качмарчикъ, настоятель прихода Білцарева, о. Іоаннъ О. Мащакъ, настоятель прихода Липица, о. Романъ О. Красицкій, со трудник Успеньского прихода ві Львові, Др. Лев Ю. Алексевичъ, адвокат в Станиславові, Др. Иванъ А. Гриневецкій, журналист ві Львові, Владиміръ И. Литынскій, совітник суду в Перемишли, яко члени и Др. Дмитрій А. Марковъ, посол державної Думи в Відни, Григорій С. Мамцъ, агроном ві Львові і Антонъ Н. Крыськовъ, поміщик в Понелах, яко замістителї.

Підпис фірми: під текстом фірми подпис предсїдателя або єго товариша і одного члена Управляющого Совіта.

Оголошеня будуть відбувати ся по усмотріню Управляющого Совіта, або печатно в одной галицкій ґазеті руской, котру означит Управляющій Совіт, на тепер в ґазеті „Галичанинъ“ ві Львові, або письменно каждому члену віддільно, або на таблици в поміщеню стоваришеня.

Удїл членів: виносить 500 корон і може бути вплачений або нараз або в 10 півручних частях по 50 корон.

Відвічальність членів: ограничена; ручають ся своїми удїлами (паями) і ще сумою, рівного паям.

Дата вписy: 3 цьвітня 1909.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 3 цьвітня 1909.

L. cz. Firm. 197/9 Rg. A. I. 32 (4005)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Chorostków.

Brzmienie firmy: B. Klahr & P. Obler wyrąb lasu i sprzedaż drzewa w Hlibowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i sprzedaż drzewa.

Forma spółki: Jawna spółka.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Boruch Klahr handlarz drzewem w Chorostkowie i Pinkas Obler, dzierżawca dóbr w Derełożach ad Celejów zamieszkali.

Podpis firmy: B. Klahr & P. Obler wyrąb lasu i sprzedaż drzewa w Hlibowie.

Dzień wpisu: 26 marca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 23 marca 1909.

L. cz. Firm. 141/9 Stow. I. 49 (3368)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 24 marca 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia Kasa zaliczkowa „Nadzieja" w Sąd. Wiszni odbyte 19 lutego 1909 wybrało ponownie na przeciąg trzech lat dyrektorami: Włodzimierza Kisielewskiego, dr. Michała Rokosowskiego i Józefa Szepietowskiego, a zastępcami dyrektorów również ponownie na dalsze trzy lata: Józefa Ohleja i Kamila Strojnowskiego, a nadto wybrało na taki sam przeciąg czasu zastępcą dyrektora w miejsce Szymona Torskiego, dr. Marcelego Puzę, lekarza w Sądowej Wiszni.

Przemyśl, 3 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 76 Spół. II. 784 (3635)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Powszechny związek kredytowy w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z 5-cio krotną ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na odbytem dnia 28 lutego 1909 ogólnem zgromadzeniu zmieniono § 1 statutu w ten sposób, iż postanowiono, że powszechny związek kredytowy w Mielcu jest według ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. p. p. zawiązanem stowarzyszeniem.

Celem jego jest popieranie zarobku członków przez dostarczanie mu środków pieniężnych potrzebnych do ich gospodarstwa, handlu, rzemiosła i przemysłu za pomocą wspólnego kredytu.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Siedzibą stowarzyszenia jest Mielec.

Zaś § 3 statutu opiewa obecnie: Działanie stowarzyszenia ograuicza się jedynie do członków tak, że ograniczenie to ma zastosowanie do wszystkich przepisów statutu. Dalsza dotychczasowa osnowa tego § ma być opuszczoną.

Dzień wpisu: 20 marca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, 20 marca 1909.

L. cz. Firm. 145/9 (3887)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszem wpisanie w rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Kańczudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" z uwidocznieniem w odnośnej rubryce, że na zgromadzeniu walnem, odbytem w Kańczudze dnia 27 lutego 1909 roku.

1. Uchwalono nowy statut składający się z 59 §§ w istotnych postanowieniach różniący się od dotychczasowego statutu w istotnych postanowieniach o tyle, że:

a) zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych;

b) do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dwu członków dyrekcyi lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy.

2. Wybrany do ogłoszeń i zawiadomień dziennik będzie podany przez radę nadzorczą do wiadomości członków.

3. Wybrano na dalsze 3 lecie dyrektorów w osobie dr. Antoniego Sawickiego lekarza, Stanisława Tokarzewskiego aptekarza i Piotra Wołoszyńskiego właściciela realności; na zastępców dyrektorów w osobie Karola Nowickiego, Franciszka Cichockiego i Marcina Piestraka właścicieli realności wszystkich w Kańczudze zamieszkałych.

Rzeszów, dnia 27 marca 1909.

L. cz. Firm. 124/9 (3527)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Kosinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na zgromadzeniu walnem członków w dniu 24 lutego 1909 odbytem, w miejsce Szczepana Jędrzejowskiego wybrano zastępcą przełożonego Stanisława Pukałę, gospodarza z Kosiny, w miejsce Marcina Brzóza członkiem zarządu Walentego Stafieja, a w miejsce wykluczonego Stanisława Kordasa członkiem zarządu Michała Uchmana gospodarza z Kosiny.

Rzeszów, dnia 9 marca 1909.

L. cz. Firm. 134,8 (3739)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Grabownica starzeńska.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: Grabownica starzeńska 8 września 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i trzech członków, których walne zebranie wybiera z pośród członków spółki. Pierwsze walne zebranie wybrało pierwszy zarząd złożony z następujących członków:

1. Antoni Kaczor, kierownik szkoły w Grabownicy starzeńskiej jako przewodniczący;

2. Piotr Trześniowski, organista w Grabownicy jako zastępca przewodniczącego;

3. Józef Burnat właściciel realności w Grabownicy jako członek;

4. Antoni Szwała, właściciel realności w Grabownicy jako członek;

5. Jan Adamski, właściciel realności w Niebocku jako członek.

Podpis firmy: (F. Z) Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej stwierdzoną podpisem przełożonego zarządu.

Z reguły winno być ogłoszenie wystawionem na tablicy przez dni 14.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Udział każdego członka wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani:

a) w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej niewystarczał;

b) wpłacić do kasy opłatę wstępną (§ 47) i przynajmniej jeden udział w kwocie oznaczonej w tym statucie (§ 43).

Dzień wpisu: 22 grudnia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 grudnia 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 43/9 (1) (4714)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 19 czasopisma „Monokl" z dnia 8 maja 1909 pod tytułem: 1) „Prośba", 2) artykułu umieszczonego na stronicy 3 w szpalcie trzeciej bez tytułu, 3) „Zazdrość" od „Lecz tu" do końca, 4) „Idylla", 5) artykułu bez tytułu umieszczonego w szpalcie 1-szej stronicy 7-mej i 6) „Jak zwykle", zawiera znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 5 maja 1909.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 8 maja 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1290/9 (1) (4680)

Edykt.

Przeciw Emilowi Rogozińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Ołeksę Polanica pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 23 kwietnia 1909 l. cz. Cw. 1290/9 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Emila Rogozińskiego ustanawia się pana adwokata dr. Pudlesa w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. C. III. 155 9 (4705)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Hnata Zawojskiego z Bereżnicy niżnej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Piotra Wojtów pozew o 822 kor. 61 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 maja 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 14 kwietnia 1909.

L. cz. C. IV. 155/9 (5) (4698)

Edykt.

Przeciw „Gwarectwu Hannashall" w Gotha wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez dr. Wilhelma Rosenberga, Markusa Polturaka i Markusa Schotza pozew o unieważnienie cesyi z daty 14 października 1906 Lrep. 4284 i oddanie praw naftowych tą cesyą nabytych i pozew usiłowano doręczyć jednak bezskutecznie pozwanemu gwarectwu do rąk przewodniczącego Hansa Wernicka w Berlinie.

Celem strzeżenia praw pozwanego gwarectwa ustanawia się p. dr. Hermana Bernfelda adwokata w Drohobyczu po myśli § 121 p. c. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwane gwarectwo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki zastępca tegoż w sądzie się nie zgłosi, lub pozwane gwarectwo pełnomocnika nie zamianuje.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 24 maja 1909 o godzinie 11 rano, sala Nr. 74.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 10 maja 1909.

L. cz. C. I. 128/9 (4706)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej b. p. Mordka Rosenbauma w Trubczynie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Herscha Rosenbauma w Czarach ad Biała pozew o 610 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 maja 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej b. p. Mordka Rosenbauma ustanawia się p. Berla Rosenstocka w Trubczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobj. masę spadkową na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. C. I. 82/9 (3) (4720)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kolasa i Wawrzyńcowi Szuper, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez kredytowo-gospodarskie Towarzystwo „Ruskij narodnij Dim" w Cieszanowie pozew o zapłatę kwoty 205 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 maja 1909 o godzinie 9 przed poł., biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Michała Kolasy i Wawrzyńca Szuper ustanawia się pana dr. Ignacego Grünera adwokata w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kolasy i Wawrzyńca Szuper w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 3 maja 1909.

L. cz. C. I. 38/9 (3) (4719)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Groch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszanowie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 maja 1909 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Stefana Grocha ustanawia się pana dr. Henryka Loebla adw. w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Grocha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. C. I. 142/9 (1) (4721)

Edykt.

Przeciw Zuzannie z Bukowskich Czopp, Maryannie Bukowskiej i Józefie ze Skowrońskich Bukowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Marcina Zygarlickiego pozew o zeznanie kontraktu sprzedaży.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 maja 1909 o godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych Zuzanny Czop, Maryanny Bukowskiej i Józefy Bukowskiej ustanawia się pana dr. Stanisława Nurkowskiego adwokata w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. C. III. 112/9 (1) (4742)

Edykt.

Przeciw Markusowi Meloswitzerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Simchego Kupferschmieda właściciela realności w Radziechowie pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 114 złr. m. k. wpisanego na rzecz pozwanego w stanie biernym realności lwh. 300 ks. gr. gm. Radziechów za zgasłe wskutek przedawnienia i wykreślenie tego prawa zastawu ze stanu biernego pomienionej realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 maja 1909 o godzinie 8 przed południem biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Wassera adwokata w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radziechów, dnia 5 maja 1909.

L. cz. Cw. 646/9 (1) (4681)

Edykt.

Przeciw Janowi Markiewiczowi ze Sassowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Julię Zawadzką pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Markiewicza ustanawia się pana Rożankowskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Markiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. C. I. 95/9 (4) (4734)

Edykt.

Przeciw Oleksie Jacucha którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Towarzystwo oszczędności i kredytu Cieszanowie pozew o zapłatę kwoty 226 kor. 17 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 maja 1909 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Oleksy Jacucha ustanawia się pana dr. Ignacego Grünera adwokata w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Aleksy Jacucha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. Nc. III. 216/9 (4691 1—3)

W hyp. wykazach 813, 2918, 2919, 2920 ks. gr. gm. Czortków-Wygnanka są następujące wpisy. Auf Grund der obspecificierten Zuschrift des Kopeczyńcer Justizamtes wird durch den Srul Elling beim Peretz und Vater des Bbraham Elling ausgeglichene Schuldbetrag pr. zehn russische Silberrubel oder sechzehn fl. Cm. und das laut Schuldschein vom 24 November 1817 prönotiert. Laut Revers vom 12 Mai 1820 ist der Srul Elling schuldig dem obigen Peretz Vater des Abraham Elling fünfzehn russ. Silberrubel oder 24 fl. Cm. endlich laut Beweis vom 15 Juni 1820 ist der Srul Elling seinem Bruder und Vater des Abraham Elling achzig Rubel, oder 128 fl. schuldig.

Na wniosek Israela Habera i tow. właścicieli rzeczonych realności wdraża się co do praw zastawu tymi wpisami objętych przewód amortyzacyjny, wzywa Peretza Ellinga ojca Abrahama Ellinga względnie jego ewentualnych prawonabywców, by roszczenia swe do określonych wyżej praw w ciągu roku licząc od 20 kwietnia 1909 u podpisanego sądu zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. C. I. 156/8 (13) (4575 3—3)

Edykt.

Przeciw Eliaszowi Groszbergowi w Telektanycs (Węgry), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Leibę Feilera i Judę Hermana w Turce pozew o 962 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26 maja 1909 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, sala Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Dawida Berlsteina adw. w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Turka, dnia 4 marca 1909.

L. cz. III. 137/76 (28) (4674 2—3)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozytowym w Kołomyi przechowany jest od przeszło 40 lat w masie indemnizacyjnej dóbr Siemakowce na rzecz nieznanego z życia i miejsca pobytu Dawida Porschela, a względnie jego nieznanych spadkobierców zastąpionych przez kuratora adwokata Gelbarta w Kołomyi kapitał składający się obecnie z 4 prc. obligacyj pożyczki krajowej Ser. B. Nr. 16.892 i 16.893 po 200 kor., 4 prc. listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. IV. Nr. 17426 na 1000 kor. i z książeczki Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 12.267 na 347 kor. 42 hal.

Wzywa się tedy uprawnionego Dawida Porschela a względnie jego spadkobierców, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego obwieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ do podjęcia pomienionego depozytu zgłosili się i prawa swe należycie wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyt ten uznany zostanie za przepadły na rzecz c. k. skarbu Państwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 17 kwietnia 1909.

L. cz. Cw. 255/9 (2) (4646 2—3)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Mackowi z Syndronowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Izaka Fronta pozew o zapłacenie sumy wekslowej 381 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty dla sumy 381 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw Wasyla Macka ustanawia się pana dr. Oberlaendera adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Macka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 4 kwietnia 1909.

(4663 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Jan Lityński zgłosił zamiar przesiedlenia się z Halicza do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 8 maja 1909.

(4664 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Tadeusz Bosakowski zgłosił zamiar przesiedlenia się z Sniatyna do Horodenki.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10 maja 1909.

L. cz. Cw. 473/9 (1) (4593 2—3)

Edykt.

P. Karolowi Ringenbergerowi, dawniej zamieszkały w Osobnicy, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Jaśle przeciw p. Karolowi Ringebergerowi o 900 kor. zpn., ma być doręczony nakaz zapłaty sumy weksl. 900 kor. liczba czynności Cw. 460/9 (1), której Karol Ringenberg nie zapłacił.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Karol Ringenberg przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie pana dr. Gabryszewskiego adwokata w Jaśle.

Tenże kurator zastępować będzie p. Karola Ringenberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 7 maja 1909.

(4523 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano na listę adwokatów dnia 17 kwietnia 1909 dr. Jana Kossa, zaś dnia 1 maja 1909 dr. Dawida Mojżesza dw. im. Kocha i dr. Henryka Löwenherza młodszego, wszystkich z siedzibą we Lwowie. Przesiedlił się adwokat dr. Seweryn Daniłowicz z Buczacza do Bursztyna i dr. Józef Klein z Sokala do Załoziec. Adwokat dr. Tadeusz Skałkowski zmarł dnia 26 kwietnia 1909, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Adama Kosińskiego we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 6 maja 1909.

L. cz. Nc. VI. 15/8 (4271 2—3)

Edykt.

W depozycie karnym c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach znajdują się kosztowności, gotówka i inne przedmioty pochodzące z kradzieży, należące do niewiadomych właścicieli, a mianowicie w sprawie karnej:

1. Jachtema Klebana i spólników, gotówka 3 kor. 24 hal. i 7 kor. 20 hal.,
2. Maryi Baliny, 1 para trzewików, trzy chusteczki (2 białe, 1 popielata),
3. Konstantego Łodyńskiego 1 pulares, 1 scyzoryk, 2 chusteczki, 1 koszula, 2 ręczniki, 1 derka i pół waliski,
4. Jana Łukasika 1 zegarek srebrny niekryty z futerałem,
5. Jana Zająca ze sprzedaży różnych przedmiotów kwota 24 kor. 75 hal.,
6. Teodora Tyś ze sprzedaży roweru gotówka 59 kor.,
7. Maryi Balina 1 para trzewików,
8. Jana Żurka ze sprzedaży zegarka z łańcuszkiem gotówka 21 kor. 45 hal. i 4 kor. 16 hal.,
9. Michała Zemczaka ze sprzedaży starego płaszcza gotówka 2 kor. 2 hal.,
10. Jakóba Bachnera gotówka 12 kor. 85 hal.,
11. Zuzanny Madzia gotówka 25 kor. 40 hal.,
12. Jakóba Gąsiorka 1 zegarek i 5 scyzoryków,
13. Józefa Jurcika gotówki 1 kor. 2 hal.,
14. Franciszka Kubicy ze sprzedaży butów kamaszków i białego kożucha kwota 13 kor. 87 hal.,
15. Maryi Palina ze sprzedaży 3 chustek na głowę gotówka 55 hal.,
16. Jakóba Pomietło ze sprzedaży różnych przedmiotów gotówka 4 kor. 18 hal. i 40 hal.,
17. Ambrożego Adamaszka ze sprzedaży koszuli 25 hal.,
18. Franciszka Szlagiera i spóln. ze sprzedaży starego płaszcza 62 hal.,
19. Pawła Dziadka ze sprzedaży nożyka srebrnego 22 hal. i 57 hal.,
20. Franciszka Łaskiego 2 obrączki ślubne złote z literami M. K. W. B. 23/1 1900.
21. Maryanny Tomskiej ze sprzedaży różnych przedmiotów 6 kor. 6 hal.,
22. Maryanny i Michała Gierszakiewiczów ze sprzedaży ustawy Schauera 4 kor. 5 hal.,
23. Józefa Batki 2 zegarki damskie, jeden złoty, drugi pozłocony,
24. Józefa Tabasa recte Franciszka Stachurskiego ze sprzedaży różnych przedmiotów 2 kor. 11 hal.,
25. Jakóba Lelka i spóln. ze sprzedaży różnych przedmiotów 5 kor. 32 hal.

Wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby wykazali w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ swoje prawa własności.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Wadowice, dnia 9 kwietnia 1909.

Kuratele.

L. cz. L. I. 8/8 (8) (4420 2—3)

Za obłąkaną uznano Annę 1-o Baranowską 2-o Domagalską w Zakopanem.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Brzozę w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 30 września 1908.

L. cz. P. 262/8 (1) (4464 2—3)

Edykt.

Wasyłyna Łękawska z Borszczowa uznaną została za głuchoniemą.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Łękawskiego z Borszczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 15 grudnia 1908.

L. cz. L. 5/8 (5) (4447 2—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Władysława Mierzwę w Krzywczy nad Sanem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mierzwę w Krzywczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. P. VI. 287/7 (16) (4337 2—3)

Edykt.

Jana Macha z Tarnopola uznano za marnotrawnego.

Kuratorem dlań ustanowiono Antoniego Macha z Hałuszczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 17 marca 1909.

L. cz. P. 61/9 (4339 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. V. w Brzozowie zawiesił kuratelę nad marnotrawnym Tomaszem Pietraszem ze Starej wsi, a kuratorem dla niego ustanowił Stanisława Maślaka ze Starej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. L. I. 4/9 (4) (4248 2—3)

Edykt.

Walery Bobakowski w Nowym Sączu umysłowo niedołężny poddany pod kuratelę.

Kuratorem jego ustanowiony Karol Bałka w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. L. I. 10/8 (3) (4284 2—3)

Edykt.

Na umyśle upośledzoną Agnieszkę Dominikową w Tęgoborzy poddano pod kuratelę.

Kuratorem dla niej ustanowiono Stanisława Dominika w Tęgoborzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 23 grudnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. VII. 430/8 (5) (4360 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 26 lipca 1908 we Lwowie zmarła Rozalia Antosiewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. dr. Salomon Sommerstein kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 8 grudnia 1908.

L. cz. Hc. 1604/9 (4521 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. i k. Konsulat w Nowym Yorku zawiadamia, że w dniu 13 grudnia 1907 r. zmarł w szpitalu w Nowym Yorku Majer Türk syn Izraela i Rebeki, szklarz z Galicyi bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby do końca września 1909 swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XIV.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. A. 115/8 (7) (4622 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że dnia 12 grudnia 1907 w Hnizdyczowie zmarła Justyna z Popadiuków Łozińska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu córki jej Sabiny Łozińskiej wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wymienionego, zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z kuratorem Jurkiem Semczyszynem z Hnizdyczowa dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. A. 218/8 (5) (4045 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Berko Gerber zmarł dnia 3 lipca 1895 w Nihowicach, pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli wobec świadków Stefana Halimurki, Ilka Wołoszyna i Mikołaja Pańczyszyna zdziałane, którem zapisał:

1. synom Judce i Leibie Gerberom chatę z placem odpowiadającą parc. bud. 67,
2. synowi Judce Gerberowi pole w Knihenicach odpowiadające parc. gr. 107/1, 107/2 i 107/3,
3. synowi Leibie Gerberowi pole w Nihowicach nad „stawem“ zwane odpowiadające parc. gr. 899/3,
4. synowi Zelmanowi Gerberowi stodołę z placem odpowiadającą parc. bud. 65,
5. synowi Samuelowi Gerberowi Kawalce pod Stawem dwie parcele odpowiadające parc. gr. 897/1, 897/2, 898/1 i 898/2, a wkońcu rozporządził, że synowie Juda i Leib mają dać córkom Freidzie i Surze Minci spłat w kwocie po 60 koron, a mianowicie Leib córce Freidzie, zaś Juda córce Surze Minci.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Dormana w Rudkach. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie spadek po powyższym zmarłym stosownie do rozp. ostat. woli legataryuszem, zaś nieobjęta część dziedzictwa c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 1 kwietnia 1908.

L. cz. A. 165/9 (5) (4456 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 11 lutego 1909 zmarła Jewdocha 1-o Gwoździk, 2-o Dacko, 3-o Kaszczuk w Meryszczawie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli do spadku po niej konkurują między innemi z ustawy tejże wnukowie małoletni Wasyl, Józef, Michał i Marya Bystrzyccy pozostające pod władzą ojca Semka Bystryckiego.

Sąd nie znając pobytu małoletnich ani tychże ojca Semka Bystryckiego, wzywa tego ostatniego, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł imieniem swych powyżej nazwanych dzieci deklaracyę do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim dla nich ustanowionym.

Przemyślany, dnia 9 kwietnia 1909.

L. cz. A. V. 331/8 A. V. 354/8 (4305 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia że dnia 26 października 1908 w Krasnostawcach zmarł Iwan Mandrykowicz Kiefy, zaś dnia 4 listopada 1908 w Krasnostawcach Wasyl Mandrykowicz Iwana obaj bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nich między innymi powołany jest Onufry Mandrykowicz Iwana.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Onufrego Mandrykowicza Iwana nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Onufrym Mandrykowiczem Kiefy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sniatyn, dnia 27 kwietnia 1908.

L. cz. A. 43/9 P. 22/9 (4589 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 18 stycznia 1909 w Turówce zmarł Michał Procyszyn nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Poniewaz sądowi miejsce pobytu Pańka Procyszyna, syna zmarłego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Onufrym Procyszynem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 31 marca 1909.

L. cz. A. 37/9 (5) (4588 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie, ogłasza, że dnia 10 stycznia 1909 w Hałuszczyńcach zmarł Maciej Szober, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedziców a to: Kazimierza Szober, Jana Szober, Katarzynę Szober i Michała Szober.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Katarzyny Szober zam. Gromnier i Michała Szober, nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Maciejem Pytlem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 28 stycznia 1909.

L. cz. A. XVIII. 49/9 (4) (4549 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XVIII. zawiadamia, że w dniu 4 marca 1909 w Krowodrzy zmarła Salomea Wojtasińska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuże prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego c. k. not. E. Klemensiewicz kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadkunikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1909.

L. cz. A. 555/8 (5) (4711 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie nie znając spadkobierców zmarłego w Stratynie dnia 8 kwietnia 1883 bł. p. Nuchima Braunsteina wzywa tychże, aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku, którego kuratorem ustanowiono Mendla Braunsteina ze Stratyna, gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Państwu wydany zostanie.

Rohatyn, dnia 17 lutego 1909.

L. cz. IV. 118/76 (34) (4675 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa spadkobierców ś. p. Antoniego Bogowskiego a to niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kazimierza Bogowskiego, Józefa Bogowskiego, Cecylię Bogowską zam. Bojarską, Franciszkę Bogowską zam. Poluk i Adolfinę Bogowską a wzgl. ich nieznanych spadkobierców ś. p. Erazma Bogowskiego, Juliusza Bogowskiego oraz nieletnie Stanisławę i Jadwigę Wierzejskie zastąpione przez ojca Marcelego Wierzejskiego, spadkobierców ś. p. Antoniny Bogowskiej zam. Ocharskiej a to: nieletnich Ludwika i Kazimierza Ochurskich pozostających pod opieką matki Krystyny Ochurskiej, Annę Kazimierę dw. im. Lang zam. Rzuchowską, Maryę Lang zam. Kozankiewicz, aby zgłosili się do podjęcia kapitału przechowanego od roku 1856 w depozycie sądowym a składającego się obecnie z 4 prc. listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na kwotę 11.200 kor. i prawa swe należycie wykazali w przeciągu 1 roku 6 tygodni i trzech dni licząc od daty ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie kapitał powyższy uznany będzie za przepadły na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Kołomyja, dnia 17 kwietnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 700/9 (3) (4687 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Bochni wdraża na prośbę Ignacego Monderera w Bochni, postępowanie celem amortyzacyi zaginionych temuż kwitów kaucyjnych Towarzystwa eskontowego w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na imię Ignacego Monderera recte Menderera wystawionych z daty 28 maja 1895 Nr. 2377 na 15 złr. (30 kor.) i z daty 26 grudnia 1895 Nr. 2748 na 10 złr. (20 kor.) opiewających.

Wzywając posiadaczy tychże kwitów kaucyjnych, ażeby w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ kwity te Sądowi tutejszemu przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym kwity te za umorzone t. j. wszelkiej mocy prawnej pozbawione będą uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 15 marca 1909.

L. cz. T. 9/9 (1) (4677 2—3)

Na wniosek Hindy Einleger z Kupczyniec wdraża się amortyzacyę co do zgubionego weksla z daty Tarnopol, 22 marca 1906 na 3000 koron opiewający, w 6 miesięcy od daty wystawienia płatny, przez dr. Hermana Steina, Hedwig Bauer i Michała Bauera w Tarnopolu akceptowany, a przez Hindę Einleger wystawiony.

Posiadacza tego wekslu wzywa się, by weksel ten do dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten po bezskutecznym upływie czasu tego za nieważny uznane zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 30 kwietnia 1909.

L. cz. T. 8/8 (19) (4366 2—3)

Edykt.

W załatwieniu wniosku p. Józefy Kazimierowej hr. Wodzickiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawczyni rzekomo zaginionych efektów wartościowych a to:

1. kuponów od 4 prc. listów zast. Banku kraj. król. Galicyi i Lodomeryi na 1000 kor. Ser. III. Nr. 14 647 od roku 1907 włącznie i kuponów od tychże listów Ser. III. Nr. 14.648 od 31 grudnia 1907 włącznie,

2. kuponów od 4 prc. listu zast. wraz z talonem Banku galic. hipotecznego na 200 kor. Nr. 5392 Ser. B.

3. listu zastawnego 4 prc. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wraz z kuponami od r. 1909 płatnymi z talonem na 2000 kor. Nr. 49.126 Ser. III.,

4. kuponów od 4 prc. listu zastawnego galic. Banku hipotecznego na 1000 kor. Nr. 1192 Ser. B. płatn. 1 maja i 1 listopada 1910 i 1912 roku,

5. kuponów od 4 prc. listu zastaw. galic. Banku hipotecznego na 200 kor. Ser. A. Nr. 5491 płatnych dnia 1 maja i 1 listopada 1910 i 1911 roku.

Posiadacza powyższych efektów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni po ostatniem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie 3 lat po dniu płatności ostatniego kuponu lub w razie wcześniejszego wylosowania po upływie 1 roku po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu 1 roku od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro wymienione powyżej papiery wartościowe przez wylosowanie do wypłaty przeznaczone zostaną, winien wnioskodawca o tem Sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1909.

L. cz. T. 23/9 (2) (4526 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Chaima Eisena w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej filii Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 4 marca 1909 Nr. 4004 a opiewającej na zaciągniętą pożyczkę 100 kor. na zastawioną parę butonów dyamentowych.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1909.

L. cz. T. IV. 3/9 (2) (4275 2—3)

Edykt.

Iwan (Jan) Najduch syn Wasyla (Bazylego) i Ewy z Raków małżonków Najduchów, urodzonej 15 lipca 1821 w Bednarce miał udać się przed przeszło pięćdziesięciu laty z rodzinnej gminy za zarobkiem do Węgier i tam przepadł bez wieści tak, że dotąd nie ma o nim zgoła żadnej wiadomości.

W postępowaniu mającem na celu uznanie zaginionego za zmarłego, wzywa Sąd wszystkich, którzyby o nim mieli wiadomość, aby o tem donieśli tut. Sądowi lub kuratorowi dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adw. w Jaśle do dnia 15 kwietnia 1910 r. poczem na ponowny wniosek Maryi z Beniow Hanas z Bednarki i Iwana Benio z Woli cieklińskiej wyda Sąd ostateczne orzeczenie w tej sprawie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 6 marca 1909.

L. cz. T. 8/9 (1) (4155 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Józef Dzierzęga urodzony 7 marca 1842 w Białym Dunajcu wydalił się wedle twierdzenia Anny z Biernatów Sikoniowej i poświadczenia urzędu gminnego w Białym Dunajcu w roku 1866 z gminy i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Dzierzęga nie zostaje przy życiu, przeto na prośbę Anny z Biernatów Sikoniowej, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. Michała Struszkiewicza aż do 15 maja 1910 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. T. II. 2/9 (1) (4600 2—3)

Edykt.

Na skutek wniosku firmy Zivnostenska banka pro Čechy a Moravo v Praze — Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze filia w Krakowie przez i do rąk adw. dra Leona Adera w Krakowie, wdraża się niniejszem postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego, z posiadania tej firmy wekslu, o-piewającego: „Tarnów den 15 Maerz 1909. Für Kronen 1350. Am 5 Juli 1909 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Tausenddreihundertfünfzig et 50 Hel. Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Simin Hochberger, Frau Bajla Hochberger in Bobowa zahlbar in Tarnów bei Markus Dintenfass. Markus Dintenfass m. p. indorso Markus Dintenfass m. p. i wzywa się obecnego posiadacza tego wekslu o przedłożenie takowego w dniach 45 licząc od dnia 5 lipca 1909, inaczej weksel ten na ponowny wniosek uznanym będzie zaamortyzowany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. T. 5/9 (2) (4207 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gminy Przeciszów zastąpionej przez naczelnika gminy Władysława Sanoka w Przeciszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 10.057 na nazwisko „Fundusz ubogich gminy Przeciszów ze spadku X. Józefa Michałka“ na kwotę 187 złr. 36 ct. czyli na 374 kor. 72 hal. jako ostatnią wkładkę z dnia 1 czerwca 1896 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia i książeczkę tę tut. sądowi przedłożył, gdyż inaczej książeczka ta będzie uznaną za bezskuteczną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 3 kwietnia 1909.

L. cz. T. 27/9 (1) (4270 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Schumanna, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego weksla z daty Lwów dnia 10 marca 1909 na 1477 kor. 75 hal. opiewającego, dnia 12 czerwca 1909 płatny, bez podpisu wystawcy a natomiast z podpisem akceptanta „angenommen Johann Schumann m. p.“.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od płatności weksla zatem od 12 czerwca 1909 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1909.

L. cz. Nc. I. 490/9 (2) (4460 2—3)

Na wniosek Adama Nowakowskiego, sędziego pow. w Rymanowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne zgubionego kwitu depozytowego l. 172 z 18 sierpnia 1902 opiewającego na policę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń l. 67.605 na 4000 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu roku pod rygorem uznania go za nieistniejący.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 25 lutego 1909.

L. cz. T. 2/9 (1) (4517 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Brannera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Stanisławów 2 lipca 1908 na 225 kor. 28 hal. opiewającego, dnia 31 grudnia 1908 płatnego przez Jakóba Brannera wystawionego przez Asriela Finka ze Stanisławowa przyjętego i żyrem Jakóba Brannera zaopatrzonego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. T. IV. 2/9 (2) (4206 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Jan Chlebowy ze Smolic mąż Rozalii wydaliwszy się z początkiem marca 1902 r. do Ameryki został tamże w Chicago w nocy 24 czerwca 1903 przez pociąg na śmierć przejechany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie § 24 l. 3 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Rozalii i Karoliny Chlebowych postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Pisiewiczowi w Zatorze wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Chlebowego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1910 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. T. 7/9 (1) (4156 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Władysława Dudzińskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego na sumę 2400 kor. opiewającego z podpisami in bianco dr. Michała Danielaka, Stanisława Króla i Maryi Danielakowej.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 14 kwietnia 1909.

L. cz. T. 19/9 (2) (4310 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tekli Lipskiej ze Lwowa, ul. Kościuszki 5, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, wydanej w dniu 5 października 1908 r. na kwotę 60 kor. i na nazwisko „Tekla Lipska“ opiewającej, a wedle doniesienia Dyrekcyi galic. kasy oszczędności numerem 99.924 zaopatrzonej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 kwietnia 1909.

L. cz. T. IV. 6/9 (2) (4645 2—3)

Edykt.

Konstanty (Kościo) Ciciła, syn Atanazego i Rozalii, urodzony 6 października 1835 gospodarz w Małastanie miał wydalić się przed przeszło 30 laty ze wsi rodzinnej do Węgier za robotą i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości, tak, że nie wiadomo gdzie przebywa i czy żyje.

W postępowaniu mającem na celu uznania Konstantego Ciciłę za zmarłego wzywa sąd wszystkich, którzyby mieli wiadomość o tymże, aby o tem donieśli tus. sądowi lub kuratorowi zaginionego dr. Janowi Wiluszowi, adwokatowi w Jaśle do dnia 15 maja 1910 r. poczem sąd na ponowny wniosek Tekli z Ciciłów Szkyrpanowej wyda ostateczne orzeczenie w tej sprawie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3 kwietnia 1909.

L. cz. T. 2/9 (1) (4543 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Pauliny Mikłasiewiczowej, właścicielki realności w Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego wekslu z daty Przemyśl 12 listopada 1904, wystawionego na zlecenie Pauliny Miklasiewiczowej, opiewającego na 960 kor., płatnego w 6 miesięcy od daty wystawienia, akceptowanego przez Johana Weinara.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 5 kwietnia 1909.

Ч. сп. Т. 28/8 (3) (4594 2—3)

Едикт.

Ц. к. Суд окружний в Коломиї взиває кождого хтоби о житю і місци побиту Петра Гавриша Николи зі Слобідки коло Кут мав яко відомість, щоби до трех місяців від послїдного оголошеня реченому судови або кураторови названого Николї Гакманови в Слобідції дав відомість, іначи по упливі реченого терміну Петро Гавриш за помершого буде узнаний.

Коломия, дня 17 цьвітня 1909.

Ч. сп. Т. 7/9 (3) (4201 2—3)

На жадане Зофії Янік з Жабинець введеним зістає поступоване амортизацийне що днижочки щадничої ч. 265 Повітового Товариства „Згода“ в Копичинцях виставленої на суму 770 корон на імя Зофії Янік з Хомишиних з Жабинець.

Взиває ся отже кождого хтоби сю книжочку щадничу в своїх руках мав, щоби туюж в протягу 6 місяців числячи від дня послїдного оголошеня едикту тутейшому судови предложив, в противнім то случаю книжочка та зістане узнаною за позбавлену всякого правного значеня.

Ц. к. Суд окружний Віддїл V.
Тернопіль, дня 1 цьвітня 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1909 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
3·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·24	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.